



W numerze: 4 Złote Taśmy 5 Jubileusze: Jerzy Kawalerowicz, Witold Giersz 6 Europejska Akademia Filmowa 6 Pierwszy dokument 7 Laboratorium Scenariuszowe 10 Podsumowanie roku w polskim kinie 13 ZAPA 15 Zapowiedzi festiwalu: Kraków i Koszalin / Relacje z imprez: 8 Objazdowe kino 9 Zakopane 16 Kanton, Kuwejt 19 Kino historyczne

Od Prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich

Dwa lata temu o tej porze środowisko filmowe z determinacją walczyło o nowe prawo filmowe i przyzwoite pieniądze na kinematografię.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Powstał Polski Instytut Sztuki Filmowej. Rok temu ogłosił Programy Operacyjne. Przyznano ponad 600 dofinansowań, w tym 146 na produkcję filmową. Liczba produkowanych filmów znacząco wzrosła, a zwłaszcza wzrosła liczba debiutów. Także budżety naszych filmów bywają już przyzwoite. To wprost prowadzi do widocznych jak na dłoni efektów. Widzowie znowu chodzą do kina na polskie filmy.

ALE LICHO NIE ŚPI, a czasy nie są politycznie stabilne. Dlatego proszę Was, Koleżdy, żebyśmy nadal pozostali tak zintegrowaną i skuteczną grupą zawodową jak dwa lata temu. Instytut nadal budzi emocje, pytania, jeszcze nie okrzepł. I nadal system trzeba dopracować w szczegółach. Wiele spraw musimy jeszcze załatwić.

Obrona prawa filmowego przyszła nam z wielkim trudem. Ale się udało: wygraliśmy w Komisji Europejskiej, w Trybunale Konstytucyjnym. Wszędzie. Na razie.

Teraz również wszystko zależy od nas. Prawo filmowe, Instytut, nadal wymagają naszego wsparcia. Nie tylko po to, by przetrwać, ale także, by zachować to, co najważniejsze – niezależność.

Jacek Bromski

Koleżanki i Koledzy.

Spotkanie opłatkowe to wprawdzie wspomnienie z grudnia, a tu już marzec. Za nami wiosenna zima i zimowa wiosna i zaraz Wielkanoc. Ale wcześniej nie było okazji, a tym razem nasze spotkanie było wyjątkowo uroczyste. Dziękując sobie opłatkami i składając sobie życzenia, kończyliśmy także obchody czterdziestolecia naszego Stowarzyszenia. Nie w kinie „Kultura”, tradycyjnym miejscu towarzyskich spotkań i nie tylko dlatego, że nasze kino przechodzi remont. Zaprosiliśmy wszystkich i było nas tak dużo, że z trudem zmieściliśmy się na dwóch piętrach lokalu Stowarzyszenia Architektów na Foksal. Stawili się licznie seniorzy, pokolenie średnie i młodzież, która bawiła się świetnie nieomal do świtu (a o której to właściwie w grudniu jest świt?). Niektórzy z przybyłych rozglądali się ze zdumieniem, że jest nas aż tyle, choć przecież, niestety, nie wszyscy mogli przyjechać.

Stowarzyszenie rozrasta się, nieomal na każdym posiedzeniu Zarządu Głównego rozpatrujemy wnioski o przyjęcie w szeregi SFP nowych członków o różnych zawodach filmowych. Stowarzyszenie także rozwija się, podejmuje nowe działania na rzecz wspierania polskiego kina i filmowców. Wychoodzimy na świat i świat przychodzi do nas. Z jednej strony przybywa koprodukcji, z drugiej kontaktów z wieloma krajami.

Napływają zaproszenia na festiwale nie tylko z Europy, ale z Azji, Arabii, Afryki, Kanady, USA. Ze zdumieniem przyjmujemy zainteresowanie naszymi filmami, propozycje organizowania „dni polskich”, pokazów naszych dokumentów, czy filmów dla dzieci. I tu niestety mamy kłopoty. Stan kopii naszych starszych produkcji jest często dramatyczny, wiele nie ma opracowania

dialogów w obcych językach. Ostatnio powołaliśmy komisję, która zajmie się tym problemem. Pomoc obiecuje Polski Instytut Sztuki Filmowej, mamy nadzieję, że włączy się TVP, która jest właścicielem wielu tytułów, liczymy też na wsparcie z funduszy unijnych.

A nasza twórczość dzisiejsza? Wprawdzie nadal niespecjalnie słychać o naszych filmach na najgłośniejszych festiwalach, ale na tych pomniejszych nasi twórcy pozbięli sporo nagród w różnych kategoriach. A filmów produkuje się u nas coraz więcej i coraz lepszych. Znajdziecie w tym numerze interesujące informacje o produkcji, o dystrybucji, a także o tym, jakie filmy chcemy oglądać w kinach. Cyfry mówią o tym bardzo wyraźnie. Widzowie czekają na filmy o sobie i dla siebie oraz dla swojej rodziny. I to nie od ciemnej strony księżycy. Chcą odetchnąć od lawiny ponurych wieści medialnych, odprężyć się, wzruszyć i pośmiać. A przy okazji może także pomyśleć? Niestety w projektach składanych do komisji w PISF dominuje mroczny świat drapieżców różnej maści. Beznadzieja. Koledzy scenarzyści, reżyserzy i producenci, czekacie na widownię? To przyjrzyjcie się tym tabelom.

SFP rozwija się, „Biuletyn” też postanowił się nieco rozwinąć. Chcemy Wam przybliżyć to, co się dzieje w naszej, ogólnie mówiąc, kinematografii. W tym numerze znajdziecie, oprócz wielu, mam nadzieję, interesujących tekstów, także informację o konferencji poświęconej ważkiemu pytaniu o kino historyczne.

Polecam Wam nowości od naszej Agencji ZAPA i oczywiście całą resztę.

Krystyna Krupska-Wysocka

Opłatek 2006

Tegoroczne spotkanie opłatkowe było szczególnym świętem – kończyło jubileusz 40-lecia SFP. Frekwencja przerosła nasze najmielsze oczekiwania. Licznie przybyłym filmowcom świąteczno-noworoczne życzenia złożyli: Agnieszka Odorowicz, dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Jacek Bromski, prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich. W imieniu Hanny Gronkiewicz-Waltz, Prezydenta Warszawy, uroczysty list odczytała Małgorzata Naimska, dyrektor Biura Kultury w Urzędzie Miasta. Restauracja Le Jardin przygotowała tradycyjne świąteczne specjały. W pięknie udekorowanych salach Pałacu Zamoyskich goście bawili się do rana. Poniżej przedstawiamy fotoreportaż z uroczystości.



fol. SFP

Jacek Bromski i Janusz Chodnikiewicz z ambasadorem Chin Yuanem Guisenem i Bai Bing z ambasady



fol. SFP

Allan Starski, Andrzej Jaroszewicz i Ewa Braun



fol. SFP

Jerzy Hoffman udziela wywiadu Telewizji Kino Polska



fol. SFP

Janusz Głowacki, Joanna Kos-Krauze i Agnieszka Odorowicz



fol. SFP

Krzysztof Krauze pograżony w dyskusji z senatorem Kazimierzem Kutzem



fol. SFP

Opłatkami dzielą się Tadeusz Chmielewski i Michał Kwieciński



foto: SFP

Na uroczystość do Pałacu Zamoyskich przybyło około 900 osób



foto: SFP

Paweł Strojek, producent festiwalu „Młodzi i Film” w Koszalinie, Wojciech Ziembicki, Anna Brzozowska, Paweł Majkowski i Dominika Strojek



foto: SFP

Jacek Bromski i Agnieszka Odorowicz składają świąteczne życzenia



foto: SFP

Tadeusz Roman, Hubert Waliszewski, Jan Muszyński, Anna Brzozowska



foto: SFP

Jadwiga Żuk-Żukowska w tańcu ze Stanisławem Śliskowskim



foto: SFP

Na parkiecie królował Jan Włodarczyk, pierwszy tancerz kinematografii

Telekamery



foto: SFP

Warszawa, 22 stycznia 2007: Prezes SFP Jacek Bromski i Jolanta Fraszyńska wręczają Złotą Kamerę Iłonie Łepkowskiej, scenarzystce i producentce serialu „M jak miłość”

Łódzkie Koło SFP

14 grudnia 2006 roku na zebraniu założycielskim ukonstytuował się Zarząd Koła Łódzkiego SFP w składzie: Andrzej Traczykowski – Przewodniczący, Zbigniew Żmudzki – Wice Przewodniczący, Andrzej B. Czulda – Sekretarz, Janusz Tylman – Członek Zarządu i Grzegorz Denys – Członek Zarządu.

Filmowy Tłusty Czwartek w kawiarni kina „Charlie”: Stanisław Śliskowski, Dorota Bernadowska, Jolanta Kołodziej-Czulda, Teresa Oziemska, Andrzej B. Czulda



foto: Paweł Pietrzak

Spotkania integrujące łódzkie środowisko filmowe (liczące bez mała 200 członków Stowarzyszenia) odbywają się w kinie „Charlie” już od stycznia 2006 roku. Duchowym ojcem tego przedsięwzięcia jest członek Zarządu Głównego SFP Wojciech Ziembicki. Comiesięczne projekcje filmów polskich i zagranicznych z najnowszej repertuaru wzbogacone są, jak za dawnych lat, o dodatki krótkometrażowe. Po seansie łódzcy filmowcy integrują się w kawiarni filmowej (*my, z Warszawy, zazdrościmy, ale też sobie taką zrobimy* – przypis redakcji). Wypada dodać, że kino „Charlie”, któremu szefuje

Stawek Fijałkowski, jest zrzeszone w Sieci Kin Studyjnych i w Europa Cinemas i już wielokrotnie było partnerem Stowarzyszenia m.in. przy organizacji 55 lat Polskiej Animacji czy Przejądu Filmów Chińskich.

Formalne powołanie łódzkiego koła przyniesie wymierne korzyści zarówno całemu Stowarzyszeniu, jak i poszczególnym jego członkom. Łódzkie Koło SFP będzie poważnym partnerem do współpracy z instytucjami, takimi choćby jak Urząd Miasta Łodzi czy Urząd Marszałkowski, które będą do niego występować z inicjatywami kierowanymi do środowisk twórczych.

Andrzej Traczykowski



foto: Paweł Pietrzak

Łódzkie Koło SFP przed projekcją filmu



Złote Taśmy 2006 przyznane

Samodzielne Koło Piśmiennictwa Filmowego (FIPRESCI) przyznało doroczne nagrody Złotych Taśm Stowarzyszenia Filmowców Polskich za najlepsze filmy wyświetlane w kinach polskich w roku 2006.

Złota Taśma dla najlepszego filmu polskiego przyznana została „Placowi Zbawiciela” w reżyserii Krzysztofa i Joanny Krauze (dystrybucja: Best Film). Nagroda Złotej Taśmy dla najlepszego filmu zagranicznego przypadła filmowi „Wiatr buszujący w jęczmieniu” (dystrybucja: Best Film) Kena Loacha. Wyróżnienie otrzymał film „Babel” w reżyserii Alejandro Gonzáleza Iñárritu (dystrybucja: Monolith Plus). Nagrody zostaną wręczone 26 marca w Kinie Muranów.

„Złote Taśmy” to nagrody przyznawane od 1985 roku przez krytyków filmowych Stowarzyszenia Filmowców Polskich, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Prasy Filmowej FIPRESCI. Do organizacji, istniejącej od ponad siedemdziesięciu lat, należą krytycy z 42 krajów na całym świecie.

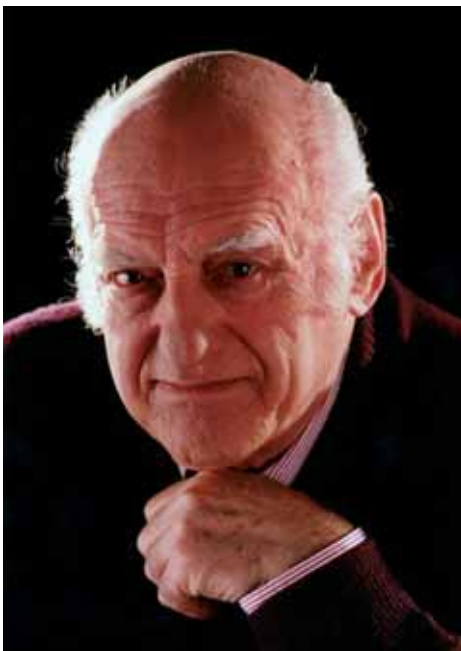
Na listach laureatów „Złotych Taśm” znajdują się dzieła filmowe, których wysoką rangę potwierdził czas. Wśród nagrodzonych filmów zagranicznych są dzieła m.in. Bergmana, Felliniego, Antonioniego, Viscontiego, Bunuela, Bressona, Tarkowskiego, Menzla, Formana, Goretty, Weira. Z filmów polskich: Wajdy, Munka, Hasa, Kutza, Różewicza, Skolimowskiego, Zanussiego, Kieślowskiego. W ubiegłym roku laureatem „Złotej Taśmy” został Krzysztof Zanussi za film „Persona non grata”. W kategorii filmu zagranicznego nagrodę otrzymał Michael Haneke za film „Ukryte”. Przyznano również trzy wyróżnienia honorowe filmom: „Vera

Drake” (reż. Mike Leigh, Wielka Brytania), „Wiosna, lato, jesień, zima... i wiosna” (reż. Kim Ki-duk, Korea Południowa) oraz „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” (reż. Petr Zelenka, Czechy).

Sanatoria

Pierwsi członkowie Stowarzyszenia Filmowców Polskich pojechali na leczenie sanatoryjne do Buska Zdroju. Sezon sanatoriów rozpoczyna się lada moment, więc zainteresowane osoby prosimy o kontakt z działem członkowskim Stowarzyszenia.





19 stycznia 2007 roku, Jerzy Kawalerowicz – wybitny reżyser i scenarzysta, doktor honoris causa, twórca 17 filmów fabularnych, współtwórca słynnej „polskiej szkoły filmowej” obchodził swoje 85. urodziny.

Jubileusz Faraona Polskiego Kina Jerzy Kawalerowicz skończył 85 lat

Jerzy Kawalerowicz urodził się 19 stycznia 1922 roku, w Gwoźdźcu, na Ukrainie.

W latach 1946-49 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a także w Instytucie Filmowym. Od 1956 roku kieruje Studium (dawniej Zespołem) filmowym „KADR”.

Jest współzałożycielem i pierwszym prezesem (1968-78) Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Obecnie pełni funkcję Prezesa Honorowego.

Od 1951 roku zrealizował 17 filmów fabularnych. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym tych najważniejszych, przyznawanych przez jury festiwali w Cannes, Wenecji i Berlinie. W 1966 roku jego „Faraon” otrzymał nominację do Oscara.

W 1997 roku paryski Uniwersytet Sorbona przyznał mu tytuł doktora honoris causa. W 2001 roku, Jerzy Kawalerowicz ponownie otrzymał ten tytuł, nadany tym razem przez kapitułę PWSTiF w Łodzi, gdzie wykładał od 1980 roku.

Jacek Szczerba, dziennikarz „Gazety Wyborczej”, w artykule poświęconym jubileuszowi 85-lecia Jerzego Kawalerowicza pisze: *Powiada się o nim, że ma kamerę w głowie – zawsze widzi swój przyszły film. Może dlatego te kadry tak długo się potem pamięta, np. początek „Faraona”.*

M. K.

Malarz kina kończy 80 lat

26 lutego 2007 roku Witold Giersz – klasyk polskiej animacji, reżyser, scenarzysta, twórca ponad 60 filmów animowanych, laureat wielu prestiżowych nagród, współzałożyciel Studia Miniatur Filmowych w Warszawie – obchodzi 80. urodziny.

Witold Giersz urodził się w 1927 roku w Poraju koło Częstochowy. Miał być ekonomistą, został filmowcem. Zaczynał w 1950 roku, w Wytwórni Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej (ówczesnej Spółdzielni Produkcyjnej Filmów Rysunkowych „Śląsk”). W momencie ukończenia wydziału reżyserii łódzkiej Filmówki w 1974 roku, był już asystentem reżysera i głównym animatorem. Współtworzył warszawskie Studio Filmów Rysunkowych (obecnie Studio Miniatur Filmowych). Debiutował w 1956 roku filmem pt. „Tajemnica starego zamku”, a jego „Mały Western” był pierwszym, w pełni autorskim, polskim filmem animowanym i jednocześnie rewolucją gatunku. Giersz zastąpił zwykły rysunek, miękką plamą koloru bez konturów, malowaną bezpośrednio na celuloidzie. Argumentując swój wybór powiedział: *Trudno dziś określić, w jakim momencie zacząłem myśleć o kolorze, jako bohaterze filmu. Powoli jednak narastała we mnie niechęć do tradycyjnego filmu rysunkowego, którego wszystkie możliwości zostały wyeksploatowane, a równocześnie coraz bardziej kusila mnie perspektywa zrobienia filmu, w którym dominantą byłaby barwa („Ekran”, 43/1964).*



Jest laureatem wielu nagród, m.in. nagrody Ministra Kultury za całokształt twórczości w dziedzinie filmu animowanego (1979, 2001), nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci i młodzieży (1979, 1981), nagrody im. Zenona Wasilewskiego (1979), a także wielu prestiżowych nagród zdobytych na najważniejszych festiwalach filmowych: w Cannes, Oberhausen, Teheranie etc.

Jerzy Wójcik napisał o Witoldzie Gierszu („Rzeczpospolita”, 26.02.2002):

Rozpoznawalny styl filmów Giersza, niebanalne przesłania, plastyka kadru urzekająca czystymi kolorami i bogactwem faktur, świetny warsztat sprawiają, że jego autorskie kino animowane wzbudza od dziesięcioleci zachwyty w kraju i na świecie.

M. K.

Europejskie Nagrody Filmowe w Warszawie

Warszawa to pierwsze miasto w tej części Europy, które było gospodarzem gali Europejskich Nagród Filmowych. Podczas uroczystości, w organizacji której uczestniczył Polski Instytut Sztuki Filmowej, nagrodę za najlepszy europejski film roku otrzymał niemiecki obraz „Życie na podstuchu”. Za rolę w tym filmie Ulrich Muhe odebrał statuetkę dla najlepszego aktora. Pedro Almodovar, twórca filmu „Volver” został uznany za najlepszego reżysera, a jego gwiazda, Penelope Cruz, za najlepszą aktorkę. Nagrodę za całokształt twórczości dostał w tym roku Roman Polański. *To bardzo poruszająca chwila otrzymać tę nagrodę, zwłaszcza w Warszawie. W tym mieście zdarzają mi się tylko dobre rzeczy – mówił w czasie ceremonii Polański.*

W gali wręczenia nagród uczestniczyło w tym roku około 1500 osób.



Agnieszka Odorowicz i Andrzej Wajda przed wejściem na halę



Roman Polański



Najlepszy reżyser Pedro Almodovar i najlepsza aktorka Penelope Cruz

Cinema of Tomorrow czyli o czym się mówi przy okazji nagród EFA

Koło Młodych Stowarzyszenia Filmowców Polskich włączyło się w przygotowanie najważniejszej imprezy filmowej w ubiegłym roku, czyli Europejskich Nagród Filmowych. Młodzi filmowcy byli gospodarzami dyskusji „Cinema of Tomorrow”, zorganizowanej wspólnie z EFA Film Production, która towarzyszyła gali rozdania nagród dla najlepszych filmów europejskich.

Dyskusja odbyła się 2 grudnia w warszawskiej Fabryce Trzciny. Jej uczestnicy wspólnie poszukiwali odpowiedzi na pytanie „Jak zmieniający się świat wpływa na twórczość filmową”.

W panelu dyskusyjnym dwunastu młodych twórców z różnych krajów europejskich rozmawiało na tematy związane ze zmieniającym się światem mediów. Pierwszy panel poświęcony był tematyce wzlotów i upadków w zawodzie reżysera. Wzięli w nim udział m.in. Jasmila Zbanić (Bośnia-Herzegowina), Agnes Kocsis (Węgry) i Ivona Juka (Chorwacja), a myśl przewodnią wygłosił Nik Powell.

Panel drugi poruszał tematykę digitalizacji mediów, a także nowych możliwości, które ta digitalizacja otwiera. Uczestnicy dyskusji zastanawiali się m.in. nad tym, co jest w filmie ważniejsze – jakość obrazu czy opowiadana historia oraz czy obecność nowych mediów zwiększy dostępność sztuki poza granicami kraju, z którego pochodzi, a także nad tym, czy filmy kręcone w formacie 35 mm przejdą do lamusa. Myśl przewodnią wygłosił Wim Wenders.



W dyskusji mogli też brać udział zaproszeni goście. Niestety, z braku czasu nie udało się poruszyć wszystkich interesujących wątków.

Gośćmi panelu dyskusyjnego byli: Holger Ernst (Niemcy), Roger Gual (Hiszpania), Ivona Juka (Chorwacja), Ilya Khrzhanovsky (Rosja), Agnes Kocsis (Węgry), Joke Liberge (Belgia), Dani Rosenberg (Izrael) i Jasmila Zbanić (Bośnia-Herzegowina). Polskę reprezentowali: Xawery Żuławski, Sławomir Fabicki i Marcin Pieczonka.

Prowadzący dyskusję Peter Cowie (rok temu w Berlinie prowadził niezwykle interesujące seminarium na temat Krzysztofa Kieślowskiego) na łamach Biuletynu European Film Academy tak opisał paradoks towarzyszący pracy młodych reżyserów we współczesnej Europie: *Prawie każdy filmowiec w Europie zależy od różnego rodzaju systemów subsydiowania filmów; czy są to fundusze ministra kultury, czy funduszy filmowych takich jak CNC (czy PISF – przyp. red.), telewizji jak Canal+, czy indywidualnych producentów inwestorów. Brutalna rzeczywistość jest taka, że coraz trudniej zdobyć pieniądze na nowe filmy, a młodzi filmowcy muszą wykazać się nie tylko talentem, ale także umiejętnością współpracy z tymi, którzy produkcję filmową finansują.*

ARW (przy współpracy: Stopklatka. pl)



Pierwszy klaps na planie Pierwszego Dokumentu

Młodszy brat Programu 30 minut – Pierwszy Dokument – zrobił właśnie swój pierwszy krok. Od momentu ogłoszenia na ostatnim festiwalu w Krakowie nie minął rok, a już pierwsi reżyserzy wchodzą na plan. Na scenariusze czekaliśmy do 15 października 2006 i dostaliśmy ponad 50 zgłoszeń. Zadanie oceny projektów podjęła Rada Programowa w składzie: Janusz Chodnikiewicz, Paweł Kędzierski, Jacek Lipski, Jerzy Kapuściński, Jacek Bławut, Maciej Drygas i Maciej Cuske.

Każdy film ma budżet w wysokości 60 tysięcy złotych, a producent wykonawczy może ponadto dołożyć wkład do 18 tysięcy. Na budżet filmu składają się: Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Polski Instytut Sztuki Filmowej i Telewizja Polska. Wiemy już o sporym zainteresowaniu filmami ze strony krajowych festiwali, m.in. w Krakowie i Kazimierzu.



fol. Gurnewski/Agencja Gazeta

Joanna Kaczmarek na warszawskiej Pradze

Ruszyła trzecia edycja Laboratorium Scenariuszowego



Robert Gliński i Agnieszka Godlewska

fol. O. Kujawska

Przełom lutego i marca to czas pierwszego, warszawskiego etapu trzeciej już edycji Laboratorium Scenariuszowego.

Jak w poprzednich latach, tak i obecnie wybranych zostało 10 projektów spośród wszystkich nadesłanych do SFP zgłoszeń. Ich liczba w tym roku była rekordowa – otrzymaliśmy blisko 140 pomysłów na scenariusz pełnometrażowego filmu fabularnego!

Zaprosiliśmy również świetnych wykładowców: Roberta Glińskiego, Grzegorza Łoszewskiego, Kazimierza Kutza oraz Macieja Wojtyśkę. Poprowadzą wykłady i seminaria, a także podejmą się roli opiekunów artystycznych. Gościem Laboratorium już po raz drugi jest też belgijski reżyser i scenarzysta, wykładowca scenariopisarstwa, Jean-Pierre Berckmans.

W trzeciej edycji widać ogromną różnorodność tematów; znajdziemy tu i komedie, i dramaty psychologiczne. Poniżej przedstawiamy krótkie opisy projektów.

1. Arkadiusz Biedrzycki i Weronika Tofilska z projektem scenariusza „Kara”

Pewien policjant dowiaduje się, że jego umierający ojciec może mieć coś wspólnego z prowadzoną przez niego sprawą dotyczącą molestowania seksualnego nieletnich.

2. Hubert Bieńkowski z projektem scenariusza „Czysta karta”

Senator Jan Rozłucki jest człowiekiem powszechnie szanowanym. Jednakże jego życie skrywa pewną tajemnicę, dramat, który przeżył w latach 60. I choć w oczach wielu uchodzi za bohatera, sam postrzega siebie zupełnie inaczej.

3. Agnieszka Godlewska z projektem scenariusza „Pułapka”

W noc sylwestrową Karolina i Paweł jadą na polanę za miastem, gdzie stają się przypadkowymi świadkami zbrodni. W ciemności słyszą odgłosy zdarzenia. Karolina chce przeszkodzić przestępcom, lecz jej chtopak powstrzymuje ją.

4. Szymon Gonera z projektem scenariusza „Londyńczyk”

Historia niezwyklej przyjaźni Polaka, zamieszkałego w Londynie z muzułmaninem z Pakistanu, podejrzanym o terroryzm.

5. Krzysztof Gureczny z projektem scenariusza „Koło”

Komedie obyczajowa o mieszkającej przy jednej ulicy szóstce świeżo upieczonych maturzystów, którzy przed wyjazdem na studia spędzają ostatni tydzień w rodzinnej miejscowości. Dla każdego z nich nadszedł moment wejścia w dorosłość, bardzo różnie przez nich rozumianą.

6. Bartłomiej Konarski z projektem scenariusza „Zostańcie z nami po przerwie”

Film społeczno-psychologiczny, osadzony w realiach współczesnej Polski. Bohaterką jest trzydziestokilkuletnia kobieta z małego miasta, niezbyt ambitna i pozornie pogodzona ze swoim beznadziejnym losem, która, szukając zaginionego męża, zostaje wmanewrowana w medialną machinę.

Po wielu gorących dyskusjach Rada zdecydowała się ograniczyć czas trwania filmów z początkowo zakładanych 25 minut do 10 (maksymalnie 15). Jest to dodatkowe wyzwanie twórcze dla młodych reżyserów. Inne założenie – wypowiedzi współczesnego człowieka na współczesny temat – zaowocowało ciekawymi pomysłami: mamy film o psim psychoterapeucie, o wycieczkach dla zagranicznych turystów w starym trabancie do Nowej Huty, o emerycie-górniku, który biegnie na dystansach 100 czy 200 km (!), o poszukiwaniu żony dla cudzoziemca wśród pięknych Polek stawiających się w tym celu na specjalne castingi czy o śladach naszych bliskich i o naszych korzeniach.

Wśród producentów zdarzają się również nowe nazwiska, nowe firmy, jak choćby debiutująca Fabryka Filmów Zielony Kot, producent filmu „Dzień Bogurodzicy”. Zgadza się to z założeniem, żeby nasz program umożliwił wejście do zawodu nie tylko reżyserom, ale też innym młodym filmowcom. Producentami pozostałych filmów są, m.in. Kronika, Kalejdoskop, Eureka Media czy Mistrzowska Szkoła Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy.

W lutym na warszawskiej Pradze rozpoczęły się zdjęcia do filmu Joanny Kaczmarek „Z pasji”. Jego bohaterką jest siedemnastoletnia dziewczyna, trenująca piłkę nożną. To właśnie na planie filmu Kaczmarek padł pierwszy klaps pierwszej produkcji programu. O kolejnych będziemy informować na bieżąco.

Oriana Kujawska



Maciej Wojtyzsko, Grzegorz Łoszewski, Robert Gliński i Kazimierz Kutz

7. Anna Krawczyńska i Angelika Zdankiewicz z projektem scenariusza „Fandango”

Po nieudanej akcji w Magdalence pani nauczelnik wydziału do walki z terrorem kryminalnym odnajduje w sobie siłę i życiową mądrość do walki w nieprzychylnym świecie mężczyzny, co pozwoli jej podejść do świata z dystansem.

8. Katarzyna Rostaniec z projektem scenariusza „Galerianki”

Czternastoletnie gimnazjalistki szukają w centrach handlowych sponsorów, zamożnych panów, którzy w zamian za seks kupują im prezenty, upragnione ciuchy, kosmetyki czy wożą swoimi samochodami.

9. Tomasz Świerczyński z projektem scenariusza „Ambaras”

Komediodramat o związku dwojga ludzi dobiegających trzydziestki, którzy mają problemy z emocjonalną, zawodową, życiową i miłosną stabilizacją. Czasem miłość, czasem nienawiść, czasem wrogość, czasem przyjaźń, ale prawie nigdy nie są to odczucia jednakowe u obojga w tym samym czasie, bo w tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz.



Angelika Zdankiewicz, Maciej Wojtyzsko, Anna Krawczyńska

10. Aleksandra Świerk z projektem scenariusza „Prawie rodzina”

Co robi przebiegła staruszka, gdy potrzebuje pieniędzy? Namawia znajome emerytki do zrywania dla niej sporych pożyczek w bankach, po czym znika. Miasto obiega informacja, że nie żyje. Poszkodowanym trudno w to uwierzyć.

Pod koniec lutego w warszawskim kinie Rejs odbył się pierwszy etap warsztatów. Relacje z kolejnych (w czerwcu w Koszalinie i we wrześniu w Gdyni) zamieścimy w następnych numerach Biuletynu.

Laboratorium Scenariuszowe organizuje Stowarzyszenie Filmowców Polskich, współfinansuje Polski Instytut Sztuki Filmowej, a partnerami programu są festiwale filmowe w Koszalinie i w Gdyni.

opr.: Liwia Mądzik;
współpraca: Oriana Kujawska

Patroni medialni Laboratorium Scenariuszowego



Jak „zrobić kino” tam, gdzie go nie ma Finał Ob.(d)jazdowego Kina Wiejskiego



27 stycznia w miejscowości Rytwiany (woj. Świętokrzyskie) odbył się finał akcji Ob.(d)jazdowe Kino Wiejskie, którego byliśmy patronem. Młodzi organizatorzy udowodnili, że małym nakładem finansowym, dobrymi chęciami i trafnym pomysłem, można zorganizować atrakcyjną imprezę filmową, a brak kina nie jest przeszkodą w czynnym uczestnictwie w życiu kulturalnym.

Pomysł akcji polegał na przygotowaniu darmowych pokazów filmowych dla mieszkańców z małych miejscowości, w okolicy których nie ma kina. Projekcje odbywały się na terenie woj. Świętokrzyskiego w: Kłodzie, Szczecze, Rudnikach, Połańcu, Osieku, Orzelcu Dużym i finale w Rytwianach. Tradycyjną salę kinową zastąpiły świetlice, remizy strażackie lub szkoły. O popularności akcji świadczy wysoka frekwencja (średnio 90 osób na każdym pokazie).

W programie znalazły się filmy skierowane do dzieci i młodzieży oraz te z gatunku kina rodzinnego. Kino ob. (d) jazdowe to nie tylko samo kino. Po seansach dla dzieci była organizowana świetlica. Animatorzy gwarantowali wiele dodatkowych atrakcji, m.in.: naukę kręcenia talerzami, zabawy z chustą, taniec z kijami, żonglowanie, malowanie, składanie origami, etc.

Finał cyklu objazdowego kina odbył się 27 stycznia 2007 roku w Rytwianach. Po projekcji dzieci mogły dowiedzieć się jak powstaje film animowany, usłyszeć historię jego bohaterów, uzyskać odpowiedź na pytanie czy *smoki są prawdziwe?* i zobaczyć *na żywo* postaci z obydwu animacji. Spotkanie poprowadził Tadeusz Wilkosz, twórca Colargola i Pingwina Pik-Poka.

O tym „czy fajnie jest być aktorem” opowiadał Henryk Gotębiewski, gość specjalny i odtwórca jednej z pierwszoplanowych ról w filmie

Program 30 minut w Krakowie

W krakowskim kinie „Pod Baranami”, w dniach 20-23 lutego 2007, odbył się pokaz filmów zrealizowanych w ramach pierwszej edycji Programu 30 minut. Filmy z programu wystane na festiwal w Krakowie poddane będą zwykłej selekcji, więc choć liczymy, że wszystkie się zakwalifikują, to woleliśmy już teraz przedstawić je krakowskiej publiczności, która tłumnie przybyła na pokazy. Spotkania z twórcami prowadził Jerzy Armata.

Pokazy poprzedziła konferencja prasowa, na której przy okazji zaproszenia widzów na projekcje i przedstawienia idei programu 30 minut po raz pierwszy przedstawiono nowy plakat 47. Krakowskiego Festiwalu Filmowego.

Oriana Kujawska



Konferencja w kinie „Pod Baranami”: Oriana Kujawska, Barbara Orlicz, Krzysztof Gierat



foto: Grupa Filmowcy

Organizatorzy z gośćmi finału

„Podróż za jeden uśmiech” (reż. Stanisław Jędryka), który można było obejrzeć na koniec akcji Ob. (d) jazdowego Kina Wiejskiego. Publiczność długo nie dawała za wygraną, a autografom nie było końca.

Projekt zrealizowała grupa młodzieżowa „Farmerzy” w ramach programu „Młodzi menedżerowie kultury” Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „e”, finansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundacji Wspomagania Wsi.

Patronat nad projektem objęli: Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Telewizja Kino Polska, Radio Kielce i Fundacja Aktywizacji i Rozwoju Młodzieży.

M. K.

Konkurs na nowe logo programu Polskie Kino Młodego Widza

Stowarzyszenie Filmowców Polskich ogłasza konkurs na nowe logo programu Polskie Kino Młodego Widza. Logo ma służyć łatwej identyfikacji Polskiego Kina Młodego Widza na imprezach festiwalowych, materiałach informacyjnych i promocyjnych Stowarzyszenia Filmowców Polskich, w tym m.in. na plakatach, papierze firmowym Polskiego Kina Młodego Widza, materiałach drukowanych, materiałach elektronicznych, grafice internetowej, banerach, billboardach, w Internecie, itp.

Logo powinna charakteryzować nieskomplikowana symbolika dziecięca, a warunkiem koniecznym do spełnienia jest użycie w nowym projekcie, dotychczasowego znaku graficznego Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Termin nadsyłania prac mija 30 kwietnia 2007 roku.

Więcej szczegółów na ten temat oraz regulamin konkursu dostępne są na stronie www.sfp.org.pl

Pokazy dla dzieci niedostępujących

W styczniu 2007 roku, w kinie Rejs zorganizowaliśmy pokaz filmów animowanych dla dzieci z Instytutu Głuchoniemych im. J. Fal-kowskiego w Warszawie. Projekt dofinansowany przez Ministerstwo Kultury powstał w ramach Polskiego Kina Młodego Widza.

Spotkanie w kinie Rejs zainicjowało cykl pokazów kina dziecięcego dla dzieci niepełnosprawnych. W specjalnie przygotowanym programie znalazły się m.in. „Koziołek Matołek” (reż. Leonard Pulchny), „Pomysłowy Dobromir” (reż. Roman Huszczo), „Pies i kot” (reż. Alfred Ledwig) oraz „Dwa Koty + jeden pies” (reż. Bogdan Nowicki). Wybraliśmy takie obrazy, w których wydarzenia nie odwoływały się do dźwięków – tak, aby dzieci niedostępujące mogły zrozumieć akcję filmu.

O tym jak tworzy się filmy animowane opowiada Eugeniusz Gordziejuk, szef produkcji Studia Miniatur Filmowych.

M. K.



foto: SFP

„Na każdą książeczkę poluje jakiś rycerz”. Dzieciocy Festiwal Filmowy Zakopane-Nowy Targ

Warto przemierzyć dystans do Zakopanego. Zawsze warto. Chociażby po to, żeby odechnąć takim powietrzem, jakiego w naszym kraju jak na lekarstwo. Dla widoku Tatr ze zbocza niestety skłóconej Gubałówki. Dla magicznego Teatru Witkacego i wieczornych smycz-

ków górskich. Ale o tym wielu pisało, a przykłady można mnożyć w nieskończoność. Jest czego zazdrościć. W lutym (19-23) był jeszcze jeden powód, dla którego naprawdę było warto: Filmowy Festiwal Dzieciocy zorganizowany z inicjatywy Koła Realizatorów Filmów dla Dzieci i Młodzieży SFP. Podczas pięciu dni pokazywaliśmy w Zakopanym (Kino Giewont) i Nowym Targu (Kino Tatry) bajki animowane z kanonu klasyki polskiego filmu dziecięcego. Niezwykłe to były spotkania. Przede wszystkim za sprawą gości festiwalu – twórców filmowych, którzy po projekcjach rozmawiali z młodzieńską publicznością. Jak chodzi Colargol? Ile czasu rysuje się Szczurka? Skąd się wymyślił ten film proszę pana? Na te i wiele innych równie ciekawych pytań cierpliwie i bardzo interesująco odpowiadali: Tadeusz Wilkosz, Wiesław Zięba oraz Magda i Leszek Gałyszowie. Eugeniusz Gordziejuk, szef Studia Miniatur Filmowych, krok po kroku opowiadał jak powstaje film animowany, a w zasadzie pytał, a dzieci odpowiadając same skrzętnie konstruowały cały proces. Dawno nie widziałam tak zaangażowanej publiczności. Zresztą pod koniec każdego spotkania, na scenie pod ekranem nie było gdzie szpilki wetknąć. Dzieciaki wyszły z założenia, że im bliżej twórcy, tym większa szansa zadanie mądrego pytania. Warto wspomnieć, że mądre pytania nagradzane były nagrodami. W czasie spotkania z Państwem Gałyszami powstało nawet parę nowych przysłów np. „Na każdą książeczkę poluje jakiś rycerz”. Pouczające były te spotkania: przejęte, uważne i skupione dzieciaki, ogromnie zainteresowane procesem powstawania filmu, pochłaniające wiedzę jak gąbka. Na pewno inaczej, bardziej świadomie będą oglądać nasze bajki. Miło było to zobaczyć. Oby więcej takich spotkań, Kochane Cepry! Magicznych, ciekawych, edukacyjnych. Naprawdę było warto. A kto nie był, niech żałuje.

M. K.



Tadeusz Wilkosz z prowadzącym pokaz Markiem Wroną

foto: Michał Kowalski



foto: Michał Kowalski

Jacek Zięba-Jasiński, prowadzący pokaz



Agnieszka Grochowska w Shooting Stars



foto: PISF

Agnieszka Grochowska została pierwszą polską kandydatką na gwiazdę podczas prezentacji młodych talentów na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie 2007.

Shooting Stars, czyli program promujący młodych aktorów europejskich jest jednym z czołowych projektów European Film Promotion, organizacji zajmującej się promocją europejskiego kina, której członkiem jest Polski Instytut Sztuki Filmowej. Polską kandydatką do Shooting Stars była w tym roku Agnieszka Grochowska.

Urodzona w 1979 roku Grochowska, absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie, odniosła sukces nie tylko w krajowych, ale także w zagranicznych produkcjach filmowych. Znała jest międzynarodowej publiczności m.in. z głównej roli w szwedzko-polskim filmie „Podróż Niny”, a także w niemieckich produkcjach „Nimm dir dein Leben” w reżyserii Sabine Michel oraz „Unterwegs” Jana Krugera. Polscy kinomani mogli podziwiać jej kreacje m.in. w „Pregach” i „Warszawie”, a także w kinowych i telewizyjnych hitach: „Tylko mnie kochaj”, „Zaginiona”, „Samotność w sieci”. Właśnie skończyła zdjęcia do filmu „Hania” w reżyserii Janusza Kamińskiego, znanego na świecie polskiego operatora, laureata dwóch Oscarów za filmy „Lista Schindlera” i „Szeregowiec Ryan”. Dorobek sceniczny i filmowy Agnieszki Grochowskiej przedstawia się imponująco. Na korzyść naszej kandydatki przemawia również fakt, iż biegle włada językiem angielskim i niemieckim.

Celem Shooting Stars jest wypromowanie młodych europejskich talentów na arenie międzynarodowej. Wielu uczestników Shooting Stars z lat ubiegłych jest dziś gwiazdami światowego kina. Są wśród nich, m.in. Daniel Craig (ostatnio w roli Jamesa Bonda), Franka Potente, Rachel Weisz i Daniel Bruhl.

Aktorzy biorą udział w spotkaniach z producentami, reżyserami, dziennikarzami, specjalistami public relations, mają też unikalną możliwość zaplanowania swojej kariery w gronie najlepszych profesjonalistów. Impreza cieszy się dużym zainteresowaniem mediów międzynarodowych.

European Film Promotion to organizacja skupiająca 27 krajów europejskich, której zadaniem jest promocja filmów europejskich na świecie. European Film Promotion organizuje szkolenia dla przedstawicieli sektora filmowego, wspiera promocję, dystrybucję, marketing, udział filmów w festiwalach, pomaga rozwijać kontakty między europejskimi filmowcami i producentami. Najmłodszy instytut filmowy w Europie przyjęty został do tej prestiżowej organizacji podczas festiwalu w Berlinie w 2006 roku.



POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

Polski film

Rok 2006 był jednym z najważniejszych i najbardziej korzystnych dla polskiej kinematografii od lat. Wzrosła liczba produkcji filmowej, a jednocześnie znacznie powiększyła się widownia kinowa, w tym również widownia polskich filmów. Stowarzyszenie Filmowców Polskich przedstawia podsumowanie ubiegłego roku w polskiej kinematografii.

Rok 2006 przejdzie do historii przede wszystkim jako pierwszy rok funkcjonowania Ustawy o Kinematografii, uchwalonej przez Parlament 30 czerwca 2005 roku. Uchwalenie aktu to przede wszystkim zasługa środowiska filmowego, wspartego przez środowiska artystyczne i naukowe. Akcja na rzecz ustawy odbywała się w najtrudniejszym czasie, bo przed wyborami do Parlamentu, a więc wtedy, gdy wszystkie ustawy medialne stają się polem wybojczych gier.

Ustawę jednak uchwalono, a w sierpniu 2005 roku utworzono Polski Instytut Sztuki Filmowej. W styczniu 2006 ogłoszono system dofinansowań we wszystkich obszarach kinematografii, czyli tzw. programy operacyjne. W maju ogłoszono pierwsze decyzje, w tym te najbardziej oczekiwane – z zakresu produkcji filmowej.

W roku 2006 wyprodukowano w Polsce 38 filmów fabularnych (sporządzony przez PISF wykaz znajduje się poniżej). Wśród nich znalazło się bardzo wiele debiutów, w tym „Czeka na nas świat” Roberta Krzempka, „Chtopiec na galopującym koniu” Adama Guzińskiego, „Z odzysku” Sławomira Fabickiego, „Hiena” Grzegorza Lewandowskiego i „Przebac” Marka Stacharskiego. Wiele mówiło się i pisało o filmach „Plac Zbawiciela” (Złote Lwy w Gdyni), „Z odzysku” (polski kandydat do Oscara), „Wszystcy jesteśmy Chrystusami”, „Statyści” (szereg nagród na PFFF w Gdyni) i „Jasminum”.

Trzeba jednak zaznaczyć, że produkcja większości tych filmów rozpoczęła się jeszcze przed ogłoszeniem programów operacyjnych PISF, więc więcej na ten temat będzie można mówić za rok.

W 2006 roku w pięciu sesjach Polski Instytut Sztuki Filmowej dofinansował produkcję 45 filmów fabularnych. Ich tematyka jest bardzo różnicowana. Najwięcej projektów filmowych to próby opisanie współczesnej rzeczywistości i relacji między ludźmi. Są wśród nich filmy poruszające uniwersalne tematy miłości, samotności („Pora umierać”, reż. Dorota Kędzierzawska), dojrzewania („Lekcje Pana Kuki”, reż. Dariusz Gajewski) czy śmierci („Las”, reż. Piotr Dumala); kameralne dramaty obyczajowe („Urwisko”, reż. Maciej Pieprzycy) i psychologiczne, a także filmy o tematyce społecznej („Opowieści galicyjskie”, reż. Dariusz Jabłoński). Wiele z nich trudno przypisać do określonego gatunku.

fabularny 2006 – raport SFP

Dofinansowane zostały zarówno wysokobudżetowe filmy o tematyce historycznej, ważne dla kultury narodowej, jak również projekty eksperymentalne, artystyczne oraz, co nie mniej ważne dla rozwoju polskiej kinematografii i przemysłu filmowego, popularne komedie dla szerokiej widowni („Francuski numer”, reż. Robert Wichrowski) i filmy sensacyjne („Ostatnia akcja”, reż. Michał Rogalski). 14 spośród tych filmów to debiuty („Hel”, reż. Kinga Dębska); 21 – międzynarodowe koprodukcje („Beuys”, reż. Lech Majewski)

Niewiele, niestety, złożono projektów filmów rodzinnych i dla najmłodszej widowni, których ciągle brakuje. Wśród dofinansowanych były głównie koprodukcje: „Mały biały konik”, „Teah” oraz debiut Jowity Gondek „Karolcia i magiczny koralik”.

Różne były budżety tych filmów. Najwyższe dofinansowania przyznane zostały **projektom historycznym**, których produkcja, z oczywistych względów, jest najbardziej kosztowna. Było ich stosunkowo niewiele: „Post mortem, Opowieść katyńska” Andrzeja Wajdy (6 mln zł), „Kurier z Warszawy” Juliusza Machulskiego o Janie Nowaku-Jeziorańskim (6 mln zł), „Popieluszko” Rafała Wieczyńskiego (3 mln zł), koprodukcja będąca ekranizacją prozy Eustachego Ryłskiego – „Stankiewicz” Władysława Pasikowskiego (2,5 mln), „Cwaniak z Workuty” Grzegorza Królikiewicza o więźniach NKWD (1,5 mln zł). Inne filmy fabularne (czyli pozostałych 40), o niższych budżetach, otrzymywały dofinansowanie w granicach 2 500 000 – 500 000 zł.

Oczywiście decyzje o dofinansowaniu nie oznaczają automatycznie rozpoczęcia produkcji. Ile filmów powstanie ostatecznie? Ilu

producentom uda się uzupełnić budżety? Za wcześnie jest jeszcze na jednoznaczne odpowiedzi. Powstanie PISF nie rozwiązuje wszystkich problemów producentów, ale wsparcie ze strony Instytutu bardzo często umożliwia pozyskanie dodatkowych środków z innych źródeł. Nadal do rozwiązania pozostaje kwestia umów z Telewizją Polską, a zwłaszcza sprawa praw do emisji telewizyjnych „na wieczność”. Na łamach Biuletynu będziemy o tym na bieżąco informować.

Zjawiskiem niezwykle korzystnym jest zwiększająca się liczba koprodukcji międzynarodowych; w roku 2006 już 8 dofinansowanych przez PISF. Wśród nich są filmy uznanych mistrzów, m.in. „Strajk. Bohaterka Gdańska” Volkera Schlöndorfa, „Nightwatching” Petera Greenawaya i „These Times” Kena Loacha. Na rok 2007 przewidziana jest produkcja m.in. „Braci Karamazow” Petra Zelenki i „Małego białego konika” Olivera Parkera.

Rok 2006 okazał się bardzo korzystny dla polskich kin. 2005 był jednym z najgorszych w dekadzie, natomiast w roku 2006 sytuacja się diametralnie zmieniła. **Frekwencja wyniosła 32 mln widzów**, podczas gdy w roku 2005 poniżej 19 mln. Liczba premier sięgnęła 248, z czego 26 były premierami filmów polskich, 86 (!) europejskich, 102 – amerykańskich. W roku 2005 ani jeden polski film nie zgromadził 200.000 widzów (próg do nagrody Stowarzyszenia „Kina Polskie”); w 2006 roku udało się to aż 9. W roku 2005 udział polskich filmów w kinach wynosił 3,4%, podczas gdy w zeszłym było to aż 16%!

Największy sukces odniosły komedie romantyczne: „Tylko mnie Kochaj” zebrało 1 665 933 widzów, a „Ja wam pokażę” 1 179 378 widzów. „Samotność w sieci” obejrzało 434 440 widzów, „Francuski numer” – 294 244, „Job, czyli ostatnia szara komórka” – 238 766. Na marginesie warto wspomnieć, że



Jan Paweł II



Plac Zbawiciela



foto: Piotr Bujnowicz/Fabryka Obrazu

Jasminum

wielki sukces odniosły filmy o Papieżu, które powstały przy mniejszościowym udziale Polski: „Jan Paweł II” – 1 913 155 widzów, „Karol-papież, który pozostał człowiekiem” – 1 742 555 widzów.

Nie ma jeszcze zebranych danych dotyczących kin jednosalowych. Wydaje się jednak, że w ostatnich dwóch latach udało się powstrzymać dynamikę likwidacji tych kin.

Polska uczestniczy w sieci Europa Cinemas. Udział w tym programie, wybór niszowego, ale dobrego repertuaru może być i bywa często najlepszym wyjściem dla ambitnych właścicieli kin tradycyjnych. **Jednocześnie rozwija się polska sieć wspierania ambitnego repertuaru kin studyjnych**, czyli Sieć Kin Studyjnych, finansowana przez PISF.

W Polsce jest 46 multipleksów, a liczba miejsc w 426 salach wynosi 96 834.

Potentatem na **rynku dystrybutorów** było w roku 2006 UIP (blisko 23%), następnie Forum Film (19%), Cinepix (13,6%), Interfilm (ok. 10%), Monolith (ok. 9,5%).

PRODUKCJA FILMOWA 2006 (według PISF)

Pełnometrażowe filmy fabularne

1. „Beautiful” Piotr Matwiejczyk
2. „Bezmiar sprawiedliwości” Wiesław Saniewski
3. „Chaos” Xawery Żuławski
4. „Chłopiec na galopującym koniu” Adam Guziński
5. „Co słonko widziało” Michał Rosa
6. „Czeka na nas świat” Robert Krzempek
7. „Dublerzy” Marcin Ziębiński
8. „Dzisiaj jest piątek” Paweł Narożnik
9. „Francuski numer” Robert Wichrowski
10. „Fundacja” Filip Bajon
11. „HI WAY” Jacek Borusiński
12. „Hiena” Grzegorz Lewandowski
13. „Ja wam pokażę” Denis Delić
14. „Jan Paweł II” John Kent Harrison [Włochy/Polska/USA]
15. „Jasminum” Jan Jakub Kolski
16. „Jasne błękitne okna” Bogusław Linda
17. „Job, czyli ostatnia szara komórka” Konrad Niewolski
18. „Krótka historia czasu” Dominik Matwiejczyk
19. „Kto nigdy nie żył” Andrzej Seweryn
20. „Okrucy nieba” Dariusz Jabłoński
21. „Palimpsest” Konrad Niewolski
22. „Plac Zbawiciela” Krzysztof Krauze, Joanna Kos-Krauze
23. „Pod powierzchnią” Marek Gajczak
24. „Polisz kicz projekt... kontratakuje” Mariusz Pujso
25. „Południe-Północ” Łukasz Karwowski
26. „Przebacz” Marek Stacharski
27. „Przybyli ułani” Sylwester Chęciński
28. „Samotność w sieci” Witold Adamek
29. „Stacyści” Michał Kwieciński
30. „Strajk. Bohaterka Gdańska” Volker Schlöndorff [Polska/Niemcy]
31. „Summer love” Piotr Uklański
32. „Szatan z siódmej klasy” Kazimierz Tarnas
33. „Sztuka masażu” Mariusz Gawryś
34. „Tylko mnie kochaj” Ryszard Zatorski
35. „Wieża” Agnieszka Trzos
36. „Wstyd” Piotr Matwiejczyk
37. „Wszyscy jesteśmy Chrystusami” Marek Koterski
38. „Z odzysku” Sławomir Fabicki

Pełnometrażowe filmy dokumentalne

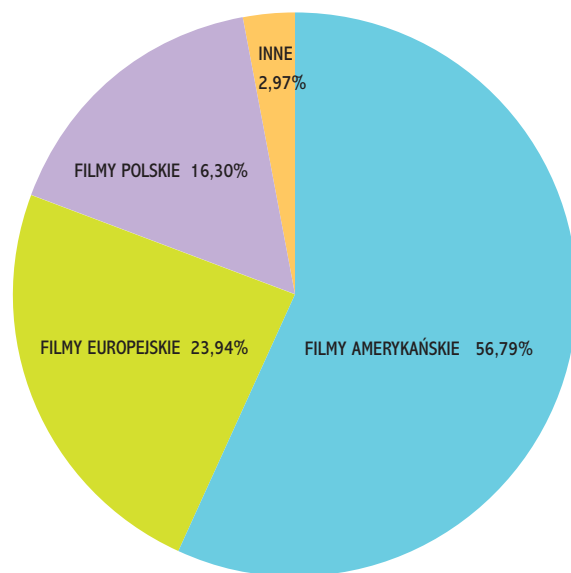
1. „Dobrodziej Tischner i Jego historia filozofii po góralsku” Artur Więcek „Baron”
2. „Jak to się robi” Marcel Łoziński
3. „Still Alive. Film o Krzysztofie Kieślowskim” Maria Zmarz-Koczanowicz

Pełnometrażowy film animowany

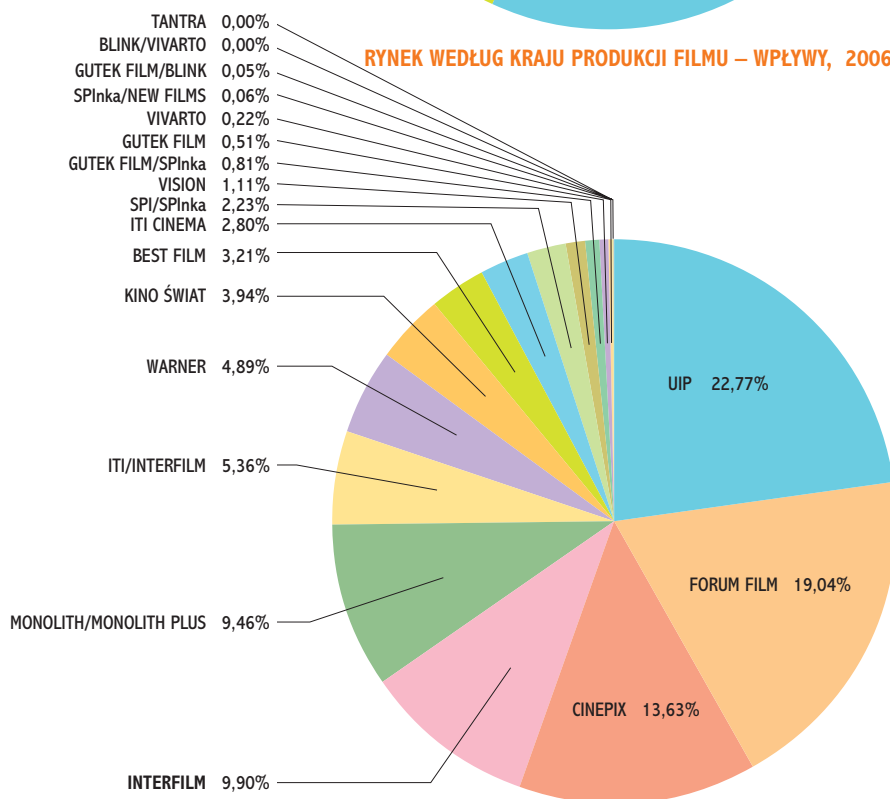
1. „Wielka wędrówka” Wiesław Zięba

Dane pochodzą z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej/Expert-Monitor

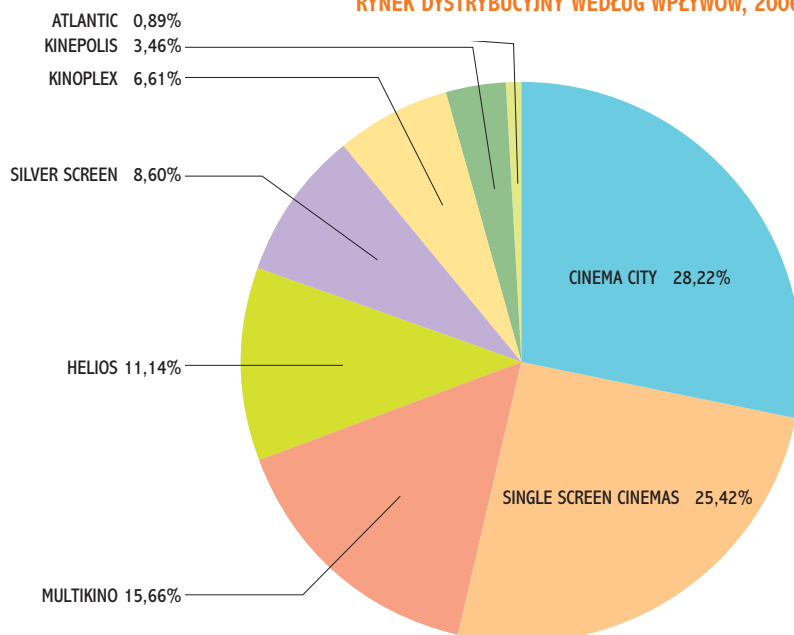
Anna Romanowska Wróblewska



RYNEK WEDŁUG KRAJU PRODUKCJI FILMU – WPŁYWY, 2006



RYNEK DYSTRYBUCYJNY WEDŁUG WPŁYWÓW, 2006



RYNEK KINOWY WEDŁUG WIDZÓW, 2006

TOP 20 WEDŁUG WIDZÓW – WSZYSTKIE FILMY, 1990-2006

TYTUŁ ORYGINALNY	TYTUŁ POLSKI	DYSTRYBUTOR	WIDZOWIE	WPŁYWY	DATA PREMIERY	
1	OGNIEM I MIECZEM	OGNIEM I MIECZEM	SYRENA	7 151 354	105 089 363	12.02.1999
2	PAN TADEUSZ	PAN TADEUSZ	VISION	6 168 344	82 839 843	22.10.1999
3	QUO VADIS	QUO VADIS	SYRENA	4 300 351	69 045 592	14.09.2001
4	TITANIC	TITANIC	SYRENA	3 513 480	49 115 575	13.02.1998
5	PASSION OF THE CHRIST	PASJA	MONOLITH	3 461 047	44 662 249	05.03.2004
6	SHREK 2	SHREK 2	UIP	3 395 226	48 184 229	02.07.2004
7	JURASSIC PARK	PARK JURAJSKI	UIP-ITI	2 735 908	8 745 471	03.09.1993
8	LION KING	KRÓL LEW	SYRENA	2 722 830	9 829 475	18.11.1994
9	LORD OF THE RINGS: THE FELLOWSHIP OF THE RING	WŁADCA PIERŚCIENI: DRUŻYNA PIERŚCIENIA	WARNER	2 529 799	36 397 625	15.02.2002
10	HARRY POTTER AND THE SORCERER'S STONE	HARRY POTTER I KAMIEŃ FILOZOFICZNY	WARNER	2 518 282	31 452 460	18.01.2002
11	W PUSTYNI I W PUSZCZY	W PUSTYNI I W PUSZCZY	VISION	2 227 228	25 407 628	23.03.2001
12	KILER	KILER	UIP-ITI	2 200 943	17 319 110	17.10.1997
13	LORD OF THE RINGS: RETURN OF THE KING	WŁADCA PIERŚCIENI: POWRÓT KRÓLA	WARNER	2 089 415	29 875 111	02.01.2004
14	ZEMSTA	ZEMSTA	VISION	1 976 984	22 188 006	04.10.2002
15	ICE AGE 2	EPOKA LODOWCOWA 2	CINEPIX	1 946 964	27 458 420	31.03.2006
16	POPE JOHN PAUL II	JAN PAWEŁ II	INTERFILM	1 913 155	24 233 378	03.03.2006
17	STORIA DI CARLO	KAROL – CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM	ITI CINEMA	1 881 776	24 368 468	17.06.2005
18	LORD OF THE RINGS: THE TWO TOWERS	WŁADCA PIERŚCIENI: DWIE WIEŻE	WARNER	1 783 749	25 418 888	31.01.2003
19	PRZEDWIOŚNIE	PRZEDWIOŚNIE	SYRENA	1 743 933	21 354 697	02.03.2001
20	KAROL, UN PAPA RIMASTO UOMO	KAROL – PAPIEŻ, KTÓRY POZOSTAŁ CZŁOWIEKIEM	INTERFILM	1 742 555	21 352 223	13.10.2006
			58 003 323	724 337 811		

TOP 20 WEDŁUG WIDZÓW – FILMY POLSKIE, 1990-2006

TYTUŁ POLSKI	DYSTRYBUTOR	WIDZOWIE	WPŁYWY	DATA PREMIERY	
1	OGNIEM I MIECZEM	SYRENA	7 151 354	105 089 363	12.02.1999
2	PAN TADEUSZ	VISION	6 168 344	82 839 843	22.10.1999
3	QUO VADIS	SYRENA	4 300 351	69 045 592	14.09.2001
4	W PUSTYNI I W PUSZCZY	VISION	2 227 228	25 407 628	23.03.2001
5	KILER	UIP-ITI	2 200 943	17 219 108	17.10.1997
6	ZEMSTA	VISION	1 976 984	22 188 006	04.10.2002
7	PRZEDWIOŚNIE	SYRENA	1 743 933	21 354 697	02.03.2001
8	TYLKO MNIE KOCHAJ	ITI/INTERFILM	1 665 933	24 656 008	20.01.2006
9	NIGDY W ŻYCIU	ITI/INTERFILM	1 623 935	22 785 418	13.02.2004
10	PIANISTA	SYRENA	1 252 290	15 784 159	06.09.2002
11	KILERÓW 2-ÓCH	UIP	1 189 098	14 119 254	15.01.1999
12	JA WAM POKAZĘ!	FORUM FILM	1 179 378	17 579 443	10.02.2006
13	STARA BAŚŃ	SYRENA	907 887	10 465 764	19.09.2003
14	PRYMAS. TRZY LATA Z TYSIĄCĄ	BEST FILM	759 516	7 597 294	22.09.2000
15	SARA	VISION	703 866	5 159 662	23.05.1997
16	PSY 2	SYRENA	684 950	2 761 188	08.04.1994
17	WIEDZMIN	VISION	639 712	9 447 522	09.11.2001
18	MŁODE WILKI 1/2	UIP-ITI	618 268	4 995 380	23.01.1998
19	NOCNE GRAFFITI	3:4	604 861	3 889 256	06.02.1997
20	SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO JORKU	VISION	603 722	4 420 390	26.09.1997
		38 202 553	486 804 975		

Wieści z ZAPA

Odtwarzanie publiczne w hotelach

Zgodnie z art. 70 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 90 poz. 631) główny reżyser, operator obrazu, twórcy scenariusza, twórcy innych utworów literackich lub muzycznych, które stworzone zostały do utworu audiowizualnego lub w nim wykorzystane, są uprawnieni do stosownego wynagrodzenia m.in. z tytułu publicznego odtwarzania oraz nadawania utworu przez „inne środki publicz-

nego udostępniania utworów”. Z kolei Art. 6 powołanej ustawy precyzuje pojęcie odtwarzania: „odtworzeniem utworu jest jego udostępnianie bądź przy pomocy nośników dźwięku, obrazu lub dźwięku i obrazu, na których utwór został zapisany, bądź przy pomocy urządzeń służących do odbioru programu radiowego lub telewizyjnego, w którym utwór jest nadawany”. Nie ma wątpliwości, że w odniesieniu do hotelu mamy do czynienia z odtworzeniem utworów przy pomocy odbiorników telewizyjnych. Publiczne odtwarzanie obejmujące odbiór przez gości hotelowych programu radiowego lub telewizyjnego w pokojach hotelowych. Właściciel hotelu umieszczając odbiorniki radiowe lub telewizyjne w pokojach umożli-

wia (udostępnia) gościom taki odbiór. Stanowisko to potwierdza również najnowszy wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 07.12.2006 r. w sprawie SGAE / RAFAEL HOTELS SA (C – 306/05). Wyrok ETS potwierdza, że „hotele mogą instalować w swoich pokojach telewizory, ale muszą wносить opłaty na rzecz twórców (...) za udostępnianie w nich programów. Dyrektywa 2001/29/WE nie przewiduje w tym zakresie zwolnień z opłat”. – cytując „Rzeczpospolitej” z dnia 13 grudnia 2006 r.

Wyjaśniamy równocześnie, że:

* Abonament radiowo-telewizyjny jest inną rodzajowo opłatą niż wynagrodzenie z tytułu

▶ praw autorskich i pokrewnych i opłacanie go nie ma wpływu na wynagrodzenia z tytułu praw autorskich, gdyż opłatę abonamentową pobiera się w celu umożliwienia realizacji przez publiczną radiofonię i telewizję misji publicznej, o której mowa w art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Abonament jest obciążeniem publiczno-prawnym i nie reguluje w żaden sposób wynagrodzenia za korzystanie z utworów należnego autorom tych utworów.

Wynagrodzenia z tytułu rozpowszechniania utworu audiowizualnego na DVD, VHS, VCD

SFP-ZAPA przypomina, że według ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, główny reżyser, operator obrazu, twórcy scenariusza, twórcy innych utworów literackich lub muzycznych, które stworzone zostały do utworu audiowizualnego lub w nim wykorzystane, są uprawnieni do wynagrodzenia (tantiem) między innymi z tytułu rozpowszechniania utworu audiowizualnego na DVD, VHS czy VCD. Dystrybutorzy filmów na DVD, VHS, VCD mają obowiązek zapłaty wynagrodzenia współtwórcom utworu audiowizualnego wyłącznie za pośrednictwem właściwej organizacji zbiorowego zarządu. Niestety część dystrybutorów nie wywiązuje się z tego obowiązku. W związku z tym Stowarzyszenie Filmowców Polskich zostało zmuszone do wystąpienia przeciwko nim na drogę sądową. Informujemy, że w grudniu 2006 roku zakończony został pierwszy proces. SFP-ZAPA oraz Gutek Film podpisały przed Sądem ugodę, w której określone zostały kwoty wynagrodzenia dla twórców. Aktualnie w imieniu SFP prowadzone są postępowania przeciwko Solopan sp. z o.o., SPI International Polska sp. z o.o., Kino Świat sp. z o.o., Best Film sp. z o.o. W najbliższych dniach zostaną złożone kolejne pozwы.

Zakaz rozpowszechniania w sieciach telewizyjnej kablowej

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2006 roku w Sieradzu na posiedzeniu niejawnym w sprawie z powództwa Stowarzyszenia Filmowców Polskich z siedzibą w Warszawie przeciwko operatorowi kablowemu (...) w (...) o zaniechanie naruszeń prawa autorskiego i zapłatę 80 000 zł w przedmiocie wniosków powoda o zobowiązanie strony pozwanej do udzielenia informacji i udostępnienie dokumentów oraz o zabezpieczenie powództwa postanawia

1. (...)

2. zabezpieczyć roszczenia powoda poprzez zakazanie operatorowi kablowemu (...) w (...) na czas trwania procesu dokonywania reemisji w sieciach telewizyjnej kablowej utworów audiowizualnych nadawanych w programach telewizyjnych do czasu prawomocnego zakończenia procesu.

Na przełomie stycznia i lutego 2007 roku myślnie zakończyliśmy formalny proces tworzenia w Polsce lokalnej Agencji ISAN (ISAN-RA; ang.: International Standard Audiovisual Number – Registration Agency). Zgodnie z podpisaną umową działalność Agencji prowadzi na terenie Polski Stowarzyszenie Filmowców Polskich – Związek Autorów i Producentów Audiowizualnych (SFP-ZAPA).

Najważniejszym elementem działalności SFP-ZAPA jest prawidłowa identyfikacja dzieł audiowizualnych pozwalająca na szybkie i bezkonfliktowe wypłaty tantiem należnych autorom i producentom, monitorowanie różnych sektorów rynku w zakresie użycia utworów audiowizualnych oraz wspieranie walki z piractwem w obrocie utworami filmowymi.

Uważamy, że każde działanie zmierzające do poprawy identyfikacji utworów filmowych wymaga uwagi i wsparcia ze strony SFP-ZAPA. Jest to niejako obowiązkiem naszej organizacji, która przecież służy uprawnionym powierzającym nam swoje prawa. Ma to też duże znaczenie w obliczu dynamicznego rozwoju elektronicznych kanałów dystrybucji utworów filmowych oraz konieczności globalnej wymiany informacji pomiędzy branżowymi organizacjami na całym świecie. Projekt ISAN – ze względu na swoją prostą koncepcję, możliwości powiązania z technologią DRM (ang.: Digital Rights Management) oraz obecne zaawansowanie i upowszechnienie – ma duże szanse na odegranie kluczowej roli.

W myśl normy ISO 15706 (o którą oparty jest projekt) centralne miejsce w systemie ISAN zajmuje Agencja Międzynarodowa (ISAN-IA; ang.: International Standard Audiovisual Number – International Agency) z siedzibą w Genewie, która powołuje Agencje lokalne. Projekt ISAN oraz stosowna norma ISO 15706 nie są w tej chwili obligatoryjne. O ich sile stanowi powszechność stosowania.

Podstawową usługą oferowaną przez ISAN-RA (obok działalności typowo marketingowej i lobbingu na rzecz popularyzacji samej idei ISAN) jest nadanie każdemu zgłaszanemu utworowi audiowizualnemu unikalnego – w skali światowej – numeru. Odpowiednie zakodowanie sekwencji numeru pozwala w sposób skondensowany zapisać w nim wszystkie najważniejsze informacje, które mogą być przedstawione w sekwencji barcode. Pozwala to na szybką wymianę informacji pomiędzy różnymi systemami bazodanowymi. Repozytorium numerów ISAN stanowi centralna baza danych w Genewie, do której dostęp uzyskuje ISAN-RA. Nadanie numeracji konkretnemu utworowi pozwala prześledzić cały cykl jego życia i dystrybucji, poprzez porównanie zapisów w każdej bazie danych na całym świecie ze stemplem z centralnej bazy danych.

Znak ISAN podobnie jak ISBN dla wydawnictw papierowych powinien z czasem pojawić się na każdym nośniku zawierającym produkcję audiowizualną (VHS, CD, DVD, AVI, MPEG i inne). Na rynku pu-

blikacji elektronicznych powinno to być nawet przepustką dopuszczającą do obrotu. Oceniamy, że tak się stanie w ciągu 2-3 lat, w momencie większego powiązania projektu ISAN z technologią DRM (pozwalając na wykorzystanie określonego utworu w Internecie, musi ona jednoznacznie i on-line rejestrować jego użycia).

Obecnie w SFP-ZAPA trwają intensywne prace nad właściwym funkcjonowaniem Agencji ISAN. O ich postępach będziemy Państwa informować.

Jerzy Tymiński
Zastępca Dyrektora
SFP-ZAPA

Pieniądze dla dystrybutorów

Dystrybutorom, którzy na mocy umów licencyjnych nabyli prawa do reemisji kablowej na określonym terytorium i w określonym czasie, przysługuje stosowne wynagrodzenie. Podobnie, jak w przypadku producentów, SFP wypłaca je za pośrednictwem AGICOA, międzynarodowej organizacji chroniącej interesy i prawa copyrighnowe producentów i innych podmiotów, które takimi prawami dysponują.

Warunkiem otrzymania wynagrodzeń jest zgłoszenie do SFP-ZAPA praw do reemisji do posiadanego repertuaru i powierzenie nam jego ochrony w tym zakresie.

Dystrybutorzy powinni zatem zweryfikować zakres nabytych praw, a w razie posiadania praw do kabla – jak najszybciej zgłosić to do ZAPA. Zdarza się bowiem, że z roszczeniem o wynagrodzenie za reemisję występuje podmiot nieuprawniony i odbiera wynagrodzenie, które wcale mu się nie należy. ZAPA zaś, nie ma możliwości samodzielnego ustalenia przy kim aktualnie znajdują się ww. prawa.

Jeśli więc posiadacie Państwo prawa do reemisji kablowej do dystrybuowanych przez siebie filmów, prosimy o kontakt z SFP-ZAPA.

Nowy adres ZAPA!

Stowarzyszenie Filmowców Polskich
– Związek Autorów i Producentów
Audiowizualnych

Sienna Center

00-832 Warszawa, ul. Żelazna 28/30

tel.: (022) 581 43 60

fax: (022) 581 43 61

Sekretariat – biuro@zapa.org.pl

Dział Obsługi Uprawnionych

tel.: (022) 581 43 75

Dział Inkaasa

tel.: (022) 581 43 71

Dział Repartycji

tel.: (022) 581 43 73

Nowa era Krakowskiego Festiwalu Filmowego

47. edycja Krakowskiego Festiwalu Filmowego już teraz zapowiada się niezwykle ciekawie. Festiwal się rozwija, dochodzą nowe sekcje, nowe imprezy towarzyszące. W tym roku stuprocentowym przebojem będzie konkurs pełnometrażowych filmów dokumentalnych. Krakowska impreza zmienia się i ewoluuje, stając się nowoczesnym forum międzynarodowej promocji filmów animowanych, dokumentalnych i pełnometrażowych.



foto: KFF

Foyer kina Kijów

47. Krakowski Festiwal Filmowy odbędzie się w dniach 31 maja – 5 czerwca. Do tej pory w zmaganiach konkursowych prezentowane były krótkie dokumenty, animacje i fabuły, spośród których członkowie jury międzynarodowego i polskiego wyłaniali te najlepsze, nagradzane statuetkami Smoków i Lajkoników. Już w ostatnich latach ogromnym powodzeniem publiczności cieszyły się specjalne pokazy pełnometrażowych filmów dokumentalnych, dlatego też w tym roku organizatorzy zdecydowali się na nową sekcję konkursową, w której rywalizować ze sobą będą pełnometrażowe dokumenty z całego świata.

O tegorocznym Festiwalu było głośno już od stycznia. Pobity został absolutny rekord festiwalu w liczbie nadesłanych zgłoszeń. **O udział w 47. KFF ubiega się prawie 2500 filmów, w tym 280 tytułów z Polski.** Trzy komisje selekcyjne od 1 lutego pracują pełną parą. Zyskamy na tym przede wszystkim my, widzowie, bo jest duża szansa, że z tego bogactwa propozycji zostaną wybrane naprawdę znakomite filmy.

Nagrodę „Smoka Smoków”, przyznaną za całokształt twórczości otrzyma Raoul Servais, wybitny belgijski animator, nagrodzony Złotą Palmą w Cannes za film „Harpia”. Laureat potwierdził już swoją obecność na festiwalu.

O randze i znaczeniu festiwalu filmowego nie świadczy jedynie liczba zgłoszeń, ani nawet poziom konkursu. W dzisiejszym pragmatycznym świecie coraz ważniejsze jest, żeby festi-

wal filmowy stawał się zrecznie działającą instytucją impresaryjną. **Dlatego właśnie Krakowska Fundacja Filmowa, organizator Festiwalu, powołała Agencję Promocji Filmów, której celem jest promowanie polskich filmów dokumentalnych, animowanych i krótkometrażowych w Europie i na świecie.** Tego typu działalność należy do priorytetów określonych w polskim prawie filmowym, dlatego też Agencja korzysta ze wsparcia Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, realizując tym samym jeden z jego celów, czyli promocję polskiego filmu zagranicą. Taki układ jest też niezwykle wygodny dla producentów; nie zawsze producent, realizujący jednocześnie kilka filmów, ma czas i środki na profesjonalną promocję swojego filmu.

W tej chwili Agencja reprezentuje około 40 tytułów i współpracuje z kilkoma najbardziej prężnymi firmami producenckimi w Polsce. Do końca lutego zgłosiła filmy na ponad pięćdziesiąt największych zagranicznych festiwali, a do końca 2007 roku planuje na kolejne sto.

Filmy reprezentowane przez Agencję były obecne w konkursach i pokazach specjalnych m.in. w Teheranie, Lipsku, Zagrzebiu, Chicago, Nyon, Paryżu, Tel Avivie, Trieście, Berlinie, Győr, Abu Dhabi, Tampere i Berlinie. Sukcesem okazał się udział filmu „Coty dzień razem” Marcina Koszałki, który otrzymał główną nagrodę w konkursie międzynarodowym na 10. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Jihlavie w Czechach. Natomiast film

„Boże Ciało” – także reprezentowany przez Agencję – został nagrodzony za najlepszą reżyserię na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych w chińskim Guangzhou.

Ponadto Agencja zorganizowała kilka pokazów tematycznych i pokazów dla profesjonalistów z branży filmowej – m.in. w Lipsku, Hong Kongu, Guangzhou i Norymberdze.

Z działalnością Agencji ściśle wiąże się organizacja w czasie festiwalu Krakowskich Targów Filmowych. Targi, podobnie jak w roku ubiegłym, będą zorganizowane w gmachu głównym Muzeum Narodowego. Organizatorzy planują ich pełną digitalizację tak, aby umożliwić bezpośrednie oglądanie filmów na stanowiskach przeglądowych wyposażonych w komputery ze specjalnym programem oraz zgraną na dysk pełną bazą zgłoszonych na Targi filmów. Podobnie jak w roku ubiegłym Targom towarzyszyć będzie profesjonalny katalog, w tym roku dostępny także w wersji digitalnej on-line. Po zakończonej imprezie filmy zaprezentowane gościom dodawane są do internetowej bazy danych organizatorów, którzy będą kontynuować ich promocję na rynku światowym. Funkcję promocyjną i wspierającą produkcję filmową ma również międzynarodowy pitching Dragon Forum, którego pierwsza edycja odbyła się w 2006 roku.

Stowarzyszenie Filmowców Polskich, podobnie jak w latach ubiegłych, jest współorganizatorem Krakowskiego Festiwalu Filmowego. Dla SFP krakowska impreza jest jednym z najważniejszych wydarzeń w roku. Nigdzie indziej nie zobaczy się naraz tak wielu nowych polskich filmów dokumentalnych i animowanych. Nigdzie indziej nie spotka się tak wielu kolegów, i to nie tylko na cieszącym się od lat niesłabnącym powodzeniem Forum Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Miasto, atmosfera kina Kijów, kafejka na antresoli, w której wśród kłębow dymu papierosowego rozmawia się o filmie i życiu, świetny termin – to wszystko ma nieodparty urok i co roku przyciąga do Krakowa tłumy polskich filmowców. To dobrze, że krakowski festiwal szuka wciąż nowych form działalności, że rozszerza program i coraz aktywniej bierze udział w promocji polskich filmów zagranicą. Jednak nadal pozostaje dla nas przede wszystkim wielkim świętem polskich dokumentalistów i animatorów.

Anna Romanowska Wróblewska

Festiwal Filmów Dokumentalnych w Kantonie

W 2000 roku byłam członkiem delegacji SFP, która na zaproszenie Chińskiego Stowarzyszenia Filmowców odwiedziła wytwórnię i środowisko filmowe w Szanghaju oraz siedzibę i władze Stowarzyszenia w Pekinie. Ta wyprawa i nawiązanie przez naszego Prezesa kontaktów z chińskimi filmowcami zaowocowały cieszącymi się wielkim zainteresowaniem naszej widowni przeglądami fabularnych filmów chińskich w szeregu polskich miast. Również dzięki temu chińskie dokumenty znalazły się na przeglądach i w konkursach festiwalu w Krakowie i Koszalinie, a nasze na festiwalach w Chinach. Tyle tytułem wstępu.

Na początku grudnia ubiegłego roku jako przedstawicielka SFP byłam gościem – wraz z dyrektorem Jackiem Fuksiewiczem z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, dyrektorem krakowskiego Festiwalu Januszem Nowakiem i producentem Zbyszkiem Domagalskim – na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Kantonie. Odbiliśmy bardzo ciekawe spotkania, między innymi z dyrekcją tamtejszej wytwórni filmowej i członkami władz kantońskiego oddziału Stowarzyszenia Filmowców, liczącego około 600 członków (w tym także i literatów). Pytali, jakie są działania naszego Stowarzyszenia, opowiadali o swoich problemach. Usłyszeliśmy m.in. że koszty produkcji filmów nie za bardzo się zwracają, bo ludzie nie chodzą do kina – góra 50 milionów (!) na chiński film... Zagranicznych wpuszcza się na ekrany nie więcej niż 30 rocznie, ale nielegalny handel płytami kwitnie, więc widzowie siedzą przed telewizorami.

Swoją drogą zobaczyłam już zupełnie inne Chiny niż te sześć lat temu. Wtedy nikt by nam czegoś takiego nie powiedział. Wytwórnie stały się spółkami, niewątpliwie pod kontrolą państwa, ale jednak. Młodzi chińscy dokumentaliści na festiwalu deklarowali chęć koprodukcji z ró-

tu wasze filmy”. I że mogą się od nas uczyć. Także z zakresu działalności Stowarzyszenia. Dwie najważniejsze nagrody, jak się potem okazało, zgarnęły filmy polskie: za najlepszy film – „Herkules wyrusza w świat” Lidii Dudy, a za najlepszą reżyserię – „Korpus Christi” Adama Sikory.



Delegacja SFP przed dwujęzyczną tablicą z napisem: Stowarzyszenie Filmowców Polskich

wieśnikami ze świata. W ramach Festiwalu zorganizowany był Dzień Polski, na który składał się pokaz kilku polskich filmów nagrodzonych na ubiegłorocznym festiwalu w Krakowie oraz dwóch animacji, które gospodarze wybrali z proponowanego przez nas zestawu. Na zakończenie lampka wina i przemówienia. Musieli je koniecz- nie wygłaszać wszyscy ważni z kierownictwa kantońskiego festiwalu i rozlicznych instytucji. Trochę to trwało, ale było miło, bo bardzo nas chwalono. Usłyszeliśmy, że „jak to dobrze, że są



Statuetki dla polskich filmów odbierają Krystyna Krupka-Wysocka i Jacek Fuksiewicz

Potem dopadli nas dziennikarze (młodzi) i domagali się rad, jakie dokumenty i o czym powinny u nich powstawać.

Tymczasem w hotelowej windzie sączyły się dyskretnie amerykańskie kolędy, w holu stała wielka choinka, a na jednym z wieżowców, które niestety wypierają tłumnie chińską architekturę, przez całą wysokość kilkudziesięciu pięter migotał kolorowy napis: „Merry Christmas and Happy New Year”. I co to się porobiło.

Krystyna Krupka-Wysocka

Nasi tam byli

Stowarzyszenie Filmowców Polskich coraz szerzej pokonuje granice kultur i kontynentów. W grudniu 2006 roku przedstawiciele SFP wzięli udział w Dniach Polskich w... Kuwejcie. Wszystko wskazuje na to, że Bliski Wschód ma szansę stać się partnerem Polski również we współpracy na polu kinematografii.

W grudniu Jacek Bromski, Andrzej Haliński i Jacek Lipski wzięli udział w przeglądzie polskich filmów podczas Dni Polskich w Kuwejcie.

W czasie imprezy, zorganizowanej przez Ambasadę Polski w Kuwejcie i organizację Kuwait Cine Club, pokazano m.in. „Dług” Krzysztofa Krauze, „Nigdy w życiu” Ryszarda Zatorskiego, „Katedrę” Tomasza Bagińskiego oraz „Łagodną” i „Franza Kafkę” Piotra Dumaty. Publiczność z Kuwejtu ma chyba dość zbliżone poczucie humoru do naszego, bo na projekcji komedii Zatorskiego bawiła się znakomicie.

W każdym razie filmy się podobały, a nasi reprezentanci niestrudzenie nawiązywali nowe, profesjonalne kontakty. Najciekawszym okazała się znajomość z Nasserem Al-Sabahem, prezesem nowo powstałej organizacji Kuwait Cine Magic. Pan Al-Sabah jest człowiekiem niezwykle interesującym, nie tylko dlatego, że pochodzi z rodziny szejka (choć pochodzi). Kuwait Cine Magic zorganizowała ambitną imprezę filmową pod nazwą Film Kuwait 06, czyli przegląd filmów krótko-

kometrażowych z całego świata. Ponieważ festiwal odbywał się dokładnie w terminie Dni Polskich, nasi filmowcy skwapliwie skorzystali z zaproszenia organizatorów. Z satysfakcją trzeba odnotować, że mieliśmy w Kuwejcie swojego czarnego konia, czyli film „Lchtyś” Marka Skrobeckiego, który cieszy się niezwykle popularnością na arenie międzynarodowej i na całym świecie zbiera zaśluzone laury.

Stowarzyszenie Filmowców Polskich planuje zaproszenie przedstawicieli Kuwait Cine Magic na Krakowski Festiwal Filmowy. Może drobnymi kroczkami uda się doprowadzić do nawiązania stałej współpracy z Kuwejtem? Współpraca międzynarodowa rozwija się, wzrasta liczba koprodukcji. Nowe, także bliskowschodnie rynki to dla naszych filmowców kolejne wyzwanie.

ARW

Jacek Bromski, Jacek Lipski, Andrzej Haliński z przedstawicielami Kuwait Cine Club



foto. SFP



Jacek Bromski przetłumaczył różnice kulturowe

foto. SFP

Koszalin wraca do źródeł

Rok 2007 to dla Koszalina czas wielkiego przełomu. „Młodzi i Film” wracają do tradycji. Będzie to przede wszystkim festiwal debiutów POLSKICH, jedyny w skali kraju pełny przegląd filmów młodych reżyserów wszystkich gatunków: fabuły, dokumentu i animacji. Autorem nowej (ale sięgającej do tradycji) koncepcji Festiwalu jest nowy dyrektor programowy koszalińskiej imprezy – Jerzy Kapuściński.



Agnieszka Holland i Jerzy Stuhr, laureaci Festiwalu w 1979 roku

Na początku była „Iluminacja”

Festiwal debiutów w Koszalinie powstał w roku 1973 jako I Międzynarodowe Spotkania Filmowe „Młodość na ekranie”. Już wówczas jednym z organizatorów imprezy (obok głównego organizatora czyli ZMS) było Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Na pierwszy koszaliński festiwal przybyli tłumnie polscy twórcy filmowi, m.in. Maja Komorowska, Janusz Zaorski, Zygmunt Malanowicz, Jan Englert, Halina Golanek, Barbara Brylska, Jerzy Passendorfer, Antoni Krauze, Roman Kłosowski, Stanisław Latało. Grand Prix I Spotkań Filmowych otrzymał film „Iluminacja” Krzysztofa Zanussiego „za walory intelektualne oraz nowoczesny kształt wypowiedzi”.

W latach 70. i 80. formuła Festiwalu zmieniła się i ewoluowała. Spotkania zawsze miały ambicje imprezy o zasięgu międzynarodowym, ale z konieczności prezentowały głównie kinematografie krajów socjalistycznych. Przede wszystkim jednak od samego początku Koszalin przyciągał polskich twórców filmowych i to projekcje polskich filmów wzbudzały najsilniejsze emocje, wyrażane spontanicznie na dyskusjach „Szczerość za szczerość”. Te dyskusje przetrwały do dziś.

Z perspektywy ponad 30 lat widać, że MSF miały być jeszcze jedną „imprezą o wyraźnym znaczeniu kulturotwórczym, ideowym, wychowawczym” (jak pisała „Trybuna Ludu”). Wydaje się, że dla ówczesnych władz najważniejsze były dyskusje, spotkania ze studentami, impre-

zy integracyjne. Podczas owej dyskusji „zarzut generalny dotyczył braku należytego i prawdziwego odbicia w polskiej twórczości filmowej problemów młodych ludzi, problemów złożonych i różnorodnych” (również „Trybuna”). W ten sposób budowano pozory swobód obywatelskich – piszą autorzy nowo wydanej monografii Festiwalu. Ale rzeczywistość rozminęła się znacząco z tymi przewrotnymi założeniami władzy.

W Koszalinie odbyło się wiele głośnych premier, które pamiętają nie tylko widzowie festiwalu, ale i sami twórcy. Jantary, nagrody specjalne, publiczności czy dziennikarzy wywozili z Koszalina między innymi Andrzej Trzos-Rastawiecki („Zapis zbrodni”, 1975), Krzysztof Kieślowski („Personel”, 1976), Agnieszka Holland („Aktorzy prowincjonalni”, 1979), Filip Bajon („Wahadełko”, 1981; „Limuzyna Daimler Benz”, 1982), Piotr Szulkin („Golem”, 1980), Janusz Zaorski („Dziecinne pytania”, 1981). Stan wojenny, o dziwo, nie przerwał organizacji Festiwalu. X Koszalińskie Spotkania Filmowe „Młodzi i Film” były w 1982 jedną z nielicznych imprez filmowych. Być może władze uznały, że Koszalin, z dala od politycznych centrów i ognisk zapalnych, będzie stosunkowo bezpiecznym zakątkiem życia kulturalnego. „Niewielka ilość filmów polskich w tym roku wynika przede wszystkim stąd, że kilka zespołów filmowych nie było po prostu zainteresowanych (z różnych względów) w pokazywaniu swoich filmów w Koszalinie” – pisał Czesław Dondziłto.

Publiczność przemówiła

Lata 80. to najciekawszy okres w historii Festiwalu. Nie z powodu repertuaru, bo właśnie filmy z przemijającego już nurtu moralnego niepokoju najbardziej pasowały do Koszalina, w którym zawsze zadawano pytanie o konfrontację kina z rzeczywistością. Ale to właśnie na lata 80. przypada rozkwit dyskusji „Szczerość za szczerość”. W latach poprzednich obserwatorzy imprezy często mieli wrażenie, że festiwal dzieli się na (umownie): „Warszawę” i „resztę”, czyli publiczność. Przebłysk jasnowidzenia miał w 1977 Tadeusz Sobolewski, który napisał w „Filmie”: „Brak odzewu ze strony sali nie świadczy przeciw tym spotkaniom (...). Być może to tylko nieśmiałość. Fakt, że 50 osób z miasta do pierwszej w nocy przysłuchuje się dyskusjom wokół „Rebusu” (Tomasza Zygadły), coś musi oznaczać. Wierzę, że za parę lat ten festiwal wychowa sobie własnych dyskutantów”.

Sobolewski miał rację. „W Koszalinie wcale nie filmy były najważniejsze. Największe emocje wyzwały u widzów towarzyszące im codzienne dyskusje” – zauważył dziennikarz „Tak i Nie”. Koszalin, w ocenie Marii Małatyńskiej, „stał się jedynym miejscem, gdzie można było wprost z sali kinowej porozmawiać z polskim reżyserem filmowym”. Po stanie wojennym laureatami Koszalińskich Spotkań Filmowych byli m.in. Barbara Sass-Zdort („Krzyk”, 1983), Feliks Falk („Był jazz”, 1984), Marek Koterski („Dom wariatów”, 1985), Magdalena Łazarkiewicz („Przez dotyk”, 1986; „Ostatni dzwonek”, 1989), Robert Gliński („Niedzielne igraszki”, 1987). Marek Koterski przyznaje dzisiaj, że nagroda w Koszalinie była wówczas dla niego, traktowanego dotąd jako artystycznego outsidera, przepustką do późniejszego uznania.

Jeden z największych skandali w historii festiwalu wiązał się właśnie z filmem Falka. Dla władzy niepojęte było, że film w jej ocenie ideowo niesłuszny został nagrodzony na imprezie powołanej do życia przez tę władzę. Dostało się jurorom, komisji selekcyjnej i organizatorom, a zwłaszcza ZSMP. Sprawa zakończyła się dopiero w roku... 2003, kiedy zaskoczonemu Feliksowi Falkowi, przewodniczącemu jury, prezydent Koszalina wręczył zaległą statuetkę, bo, jak wyjaśnił: „z przyczyn politycznych nie mógł pan wówczas nagrody odebrać”.

Niewierny Tomasz władzy

Być może najciekawszym aspektem historii Koszalińskich Spotkań Filmowych w latach 70. i 80. były właśnie relacje z władzą. Jej przedstawiciele mieli zwyczaj pojawiać się na pogawędkach z młodzieżą i twórcami w Koszalinie; raz wpadł nawet Wojciech Jaruzelski. W 1989 patronat nad imprezą objął Aleksander Kwaśniewski, ówczesny przewodniczący Komitetu ds. Młodości i Kultury Fizycznej, ale wówczas spotkanie władz z młodymi filmowcami nie doszło do skutku, gdyż Komitet Kinematografii „był chwilowo bez szefa, a patronujący imprezie (...) Aleksander Kwaśniewski musiał pozost-

stać w Warszawie do dyspozycji premiera” – pisał „Głos Pomorza”. Szto nowe.

Ciekawie ujmuje to Konrad J. Zarębski, krytyk filmowy, dyrektor programowy Festiwalu pod koniec lat 80.: „Wprawdzie manifestowana przy każdej okazji obecność politycznego patrona nie wzniesła entuzjazmu ani filmowców, ani dziennikarzy (zwłaszcza w okresie stanu wojennego, kiedy inne imprezy filmowe zostały zawieszono), ale werdykty młodzieżowej jury muszą budzić podziw swą trafnością i dojrzałością. W zasadzie żaden z filmów pokazanych w latach 1973-1989, od „Iluminacji” po „Ostatni dzwonek”, nie umknął uwadze młodzieży, a niektóre jej werdykty spotykały się ze źle skrywaną irytacją politycznych patronów. Byłby więc Koszalin szkołą niezależnego myślenia?”



Spotkanie z Jarosławem Sanderem, Jerzym Kapuścińskim, Jackiem Foksiewiczem w 2004 roku

Koszalin – reaktywacja

„Wiosną 1990 w Koszalinie nowe władze miejskie i wojewódzkie uznały Koszalińskie Spotkania Filmowe za niewygodną „imprezę reżimową” (!) i zdecydowały o zdjęciu Spotkań „Młodzi i Film” z kalendarza imprez kulturalnych. Środowisko filmowe jeszcze w 1992 próbowało reaktywować festiwal (...). Próby te jednak nie przyniosły rezultatu” – piszą autorzy monografii.

Festiwal został reaktywowany w roku 1999. Rok później w jego organizację włączyło się ponownie, jak przed laty, Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Prezes Stowarzyszenia, Jacek Bromski był i jest do dzisiaj najwierniejszym orędownikiem Festiwalu. Od roku 2001 Festiwal „Młodzi i Film” przyjął formułę międzynarodową.

Właściwie nie było wtedy innego wyjścia. Co prawda ożywienie w młodym polskim kinie było już wówczas widoczne, pojawił się cykl telewizyjny „Pokolenie 2000”, rozwijał się dynamicznie nurt kina off-owego, ale nadal profesjonalnych debiutów filmowych powstawało kilka rocznie. Formuła międzynarodowa obnażała boleśnie niedostatki polskiego kina, brak środków finansowych i dominację nurtu niezależnego. Przez ostatnie lata kontrast między starannie wyselekcjonowanymi filmami zagranicznymi a polskimi boleśnie raził tak jury, jak i samych twórców. Mimo tego to właśnie w ostatnich latach w Koszalinie młoda widownia obejrzała najciekawsze debiuty nowego polskiego kina: „Patrę na ciebie Marysiu” Łukasza Barczyka, „Torowisko” Urszuli Urbaniak, „Przystań” Jana Hryniaka, „Szczęśliwy czło-

wiek” Małgorzaty Szumowskiej, „Kratkę” Pawła Łozińskiego, „Że życie ma sens” Grzegorza Lipca, „Głośniejszy od bomb” Przemysława Wojcieszka, „Portret podwójny” Mariusza Fronta, „Inferno” Macieja Pieprzycy, „Anioła w Krakowie” Artura Więcka „Barona”, „Moje miasto” Marka Lechkiego, „Moje pieczone kurczaki” Iwony Siekierzyńskiej. A już zupełnie w ostatnich latach: „Zerwanego” Jacka Filipiaka, „Dotknij mnie” Ewy Stankiewicz i Anny Jadowskiej, „Zmruż oczy” Andrzeja Jakimowskiego, niezależne „Krew z nosa” Dominika Matwiejczyka, „DIL” Konrada Niewolskiego i „Motór” Wiesława Palucha oraz „Pitbull” Patryka Vegi, „Czeka na was świat” Roberta Krzempka i „Odę do radości” Anny Kazejak-Dawid, Jana Komasy i Macieja Migasa. To właśnie w Koszalinie po raz pierwszy zauważono talent Dariusza Gajew-



Dyskusja „Szczerość za szczerość”

skiego, nagrodzonego w 2002 Grand Prix za niezależny „AlaRm”. Od kilku lat organizowany jest z inicjatywy SFP konkurs etud filmowych, cieszący się zdumiewającym powodzeniem.

Platforma młodego kina

Rok 2007 będzie dla Koszalińskiego Festiwalu Debiutów Filmowych rokiem zmian programowych. Jerzy Kapuściński, autorytet w kwestii młodego polskiego kina, zapowiada rewolucyjne przemiany. Widoczny wzrost polskiej produkcji filmowej i duża „konkurencyjność” imprez filmowych w Polsce przyczyniły się do zmiany formuły imprezy – „Młodzi i Film” będą teraz przede wszystkim festiwalem polskich debiutów.

Najważniejszą część programu stanowią będą dwa konkursy: pełnometrażowych debiutów fabularnych oraz krótkometrażowych filmów animowanych, dokumentalnych i fabularnych. Głównym założeniem programowym „Młodzi i Film” jest stworzenie jedynej w kraju ogólnopolskiej festiwalowej platformy młodego kina. Młodzi twórcy spotkają się nie tylko z publicznością, ale także z tymi, od których zależeć będzie ich zawodowa przyszłość, ludźmi odpowiedzialnymi za produkcję filmową w Polsce.

Po raz pierwszy biuro programowe Festiwalu mieścić się będzie w siedzibie Stowarzyszenia Filmowców Polskich na Puławskiej 61. Ale serce imprezy bije w Koszalinie. Jak mówi prezes Stowarzyszenia Jacek Bromski: „Młodzi w Koszalinie mają swoją publiczność, rówieśników, przyjaciół wśród organizatorów. To wciąż bardzo ważne miejsce na filmowej mapie kraju”.

Anna Romanowska Wróblewska

Kogo kręci

To dobre pytanie, zwłaszcza teraz. Polskie kino powoli się rozkręca, poszukując kolejnych tematów i bohaterów.

Związki filmu z historią nie są ściśle, lecz – jak się szybko okazało podczas konferencji „Kogo kręci kino historyczne?” – jest ich bardzo wiele. Podstawową cechą wspólną jest „dzianie się” – organiczna zasada obydwu dziedzin. Podstawową różnicą jest ich rodowód – film należy przecież do świata sztuki, a historia – nauki. Jeśli zgodzić się z powyższym, dalsze podobieństwa i różnice w związku filmu z historią, jak wiele by ich nie było, mogą świadczyć tylko na jego korzyść. Film jest bowiem dla historii wymarzonym medium, zaś historia dla filmu – niewyczerpanym źródłem inspiracji.

Zaproszeni do udziału w konferencji filmowcy (Dariusz Gajewski, Robert Gliński, Wojciech Marczewski i Maciej Drygas) odpowiadając na tytułowe pytanie dość szybko uporali się z kwestią widza. Dariusz Gajewski: *Pojęcie kina historycznego ważniejsze jest dla teoretyków kina niż dla widzów. Widzowie nie chodzą do kina na filmy historyczne bądź nie, ale na filmy dobre.* Robert Gliński: *Ja również nie demonizowałbym tutaj roli publiczności. Film historyczny to hybryda – żyje 10, 20, nawet 30 lat. To nie hamburger, rzecz jednorazowego użytku, takie kino oglądają kolejne pokolenia.* Rzeczywiście, podczas konferencji udało się wykazać, że filmy, które powstają w czasie intensywnych przemian i które dziś nazywamy współczesnymi, już jutro stają się kinem historycznym. Dzieje się także odwrotnie: tematy podejmowane w kinie historycznym, opowiadane współcześnie, ale w historycznych realiach, zazwyczaj niosą ze sobą uniwersalne przesłanie. To bardzo atrakcyjna zbieżność z punktu widzenia artysty, dlatego kino historyczne na pewno kręci samych twórców. Dariusz Gajewski: *Interesuje mnie, jak w wirze historii zachowuje się pojedynczy bohater; jak w takich realiach zostać nie ofiarą i nie katem, ale człowiekiem.* Robert Gliński: *W historiach prawdziwych, jak temat katyński, który przygotowują do filmu od kilkunastu lat, ciekawe są silne konflikty i trudne wybory moralne, a to istota filmu.* Maciej Drygas: *Opowieść, którą konstruuje 2-3 lata, musi mnie fascynować. Filmowcy powinni docenić zalety prawdy, która może być podstawą kreacji na bardzo wysokim poziomie. Obecnie większość scenariuszy powstaje przy biurku, a wielu historii, które podpowiada życie, nie da się po prostu wymyślić. Prawda dla sztuki najwspanialszym tworzywem, chociaż nie jest gwarantem zrobienia dobrego filmu. W filmie prawdę trzeba jeszcze udramatyzować.*

Udało się podczas konferencji odsunąć na bok zarzuty dotyczące niezbyt wiernego odtwarzania historii na ekranie. Dyskutujący filmowcy, historycy i publicyści (w tym gronie również: Jerzy Stefan Stawiński, Wojciech Orliński, prof. Andrzej Chojnowski, Tadeusz Sobolewski, Cezary Michalski) doszli do wspólnych wniosków, że film nie służy przekazywaniu informacji, ale bezwzględnie ich wymaga. Historia w filmie często bywa tylko tłem, kostiumem, chyba że ambicją filmowca jest odkrycie prawdy. Mateusz Werner: *Walory źródła historycznego może mieć kino do-*

kino historyczne?

Przegląd filmowy i konferencja naukowa pt.: „Kogo kręci kino historyczne?” odbyły się w dniach 19-25 lutego z inicjatywy Muzeum Historii Polski. Muzeum, we współpracy z filmowcami, zamierza inicjować kolejne debaty i prezentować filmy, także dokumentalne. Na stronie: www.muzhp.pl znajduje się baza danych o polskich filmach historycznych wyprodukowanych od 1912 roku.

kumentalne, na przykład „Las katyński” Marcela Łozińskiego, w którym mamy do czynienia z relacją naocznego świadka wydarzeń. Ciekawym przykładem z gatunku fabularnego był film „Gry uliczne” Krzysztofa Krauze, w którym prawdziwym bohaterem jest dziennikarz. Zazwyczaj jednak – co należy zaliczyć do najciekawszych spostrzeżeń konferujących – historia w kinie pokazywana jest w sposób subiektywny, z perspektywy wybranego bohatera. Obiektywizm w filmie nie ma większego sensu, albo zwyczajnie nie jest możliwy. Tadeusz Sobolewski: *Relatywizm w kinie jest czymś dobrym.*

bardziej wznioście, a wśród nich magiczny znak czasu. Mateusz Werner przywołał obiegowy pogląd, że polska publiczność jest już zmęczona tematem historii, znużona ciężarem narodowej pamięci. Czy komuś potrzebne jest dzisiaj krzepienie ducha? Wiadomo, że film potrafi tworzyć mity (jak szarża ułańska na czołgi w „Lotnej” Andrzeja Wajdy) oraz je niszczyć (jak stan wojenny w „Człowieku z...” Konrada Szofajskiego). Co powinno robić dzisiaj? Cezary Michalski: *Kino powinno diagnozować, pokazywać nie dające się wypowiedzieć problemy, rozładowywać napięcia społeczne, krytykować.* Tadeusz Sobolewski: *Przed nami nowe współczesne wyzwania, musimy zmieścić się ze swoją historią*

mat człowieka. Dziś na ekrany niemieckich kin wchodzi „Mein Führer” – komedia o Hitlerze nakreślona przez reżysera pochodzenia żydowskiego. Tymczasem w kinie NRD-owskim, postać Hitlera – napisana, zagrana i pokazana na ekranie – nie została nigdy! Trudno oprzeć się wrażeniu, że skala tych zmian możliwa była dzięki oswojeniu się z faktami, dzięki ich akceptacji. Tadeusz Sobolewski: *W polskim kinie pokutuje mesjanizm. Z naszych filmów bije pretensja, wyobcowanie wobec świata i wobec własnej powojennej historii, bezskuteczna próba zwrócenia na siebie uwagi. Nie jesteśmy pewni własnej tożsamości i bez przerwy próbujemy schować coś pod dywan. Nasza historia zaczyna się jak-*



„Lotna”, reż. Andrzej Wajda



„Strajk”, reż. Volker Schlöndorff

Konferencja nie mogła obyć się bez pytania o kondycję polskiego kina historycznego. Z omówienia wyników kwerendy filmografii polskiej (dla potrzeb nowego programu – filmowego! – Muzeum Historii Polski), wygłoszonego przez doktora Rafała Marszałka wynika, że nie jest źle. Okazuje się, że Polacy należą do szczęśliwych narodów, które w swojej sztuce nie pomijają wydarzeń z własnej historii milczeniem. Faktem jednak pozostaje, że część polskich dziejów nie doczekała się swoich filmowych interpretacji, zwłaszcza dzieje najnowsze. Wojciech Marczewski: *Nieobecność wielu tematów historycznych w kinie tłumaczyłbym tym, że my, scenarzyści, byliśmy zwyczajnie niedouczeni. Najnowszą historią była przecież dość dokładnie zakłamywana.* Jerzy Stefan Stawiński: *Właściwie wszystkie możliwe tematy historyczne polska kinematografia zrealizowała dzięki ekranizacjom literatury. Obecnie są problemy z finansowaniem; kino historyczne jest jednak drogim.* Robert Gliński: *Kino historyczne kręci wielu reżyserów, a nie kręcą oni filmów. Na takie kino bardzo trudno jest zebrać pieniądze. Oprócz przyziemnych przyczyn absencji tematów historycznych w bieżącej produkcji, wymieniano także te*

w dziejach świata, dziś świat wymaga od nas uczestnictwa w historii globalnej. Najnowszy film Volkera Schlöndorffa pokazuje Solidarność jako część PRL-u, bo tak widzi ją świat. Nasza historia nie należy już tylko do nas.

Bezspornie najciekawszy wniosek konferencji brzmiał: film historyczny jest bardziej świadectwem czasu, w którym powstaje, niż świadectwem historii. Udowodniły to wystąpienia gości z Rosji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec, którzy opowiadali o doświadczeniach własnych kinematografii. Doktor Bernd Kiefer, z Uniwersytetu Johannes Gutenberga w Mainz w Niemczech, na przykładzie czterech filmów przedstawił zmieniający się w kinie niemieckim wizerunek Adolfa Hitlera. Pierwszym obrazem komentującym tę postać był siedmiogodzinny „Film z Niemiec” – w całości nakręcony w studiu, stroniący od jakiegokolwiek realizmu i przedstawiający Hitlera wyłącznie symbolicznie. Wyprodukowany w okresie buntu pokolenia krytykującego przeszłość Niemiec, undergroundowy film „100 lat Hitlera” trwał zaledwie 55 minut i skupiał się na zniszczeniu i całkowitym obrzydzeniu tematu i postaci. Dopiero niedawny „Upadek” przedstawił historię Hitlera jako dra-

by zawsze od zera, wciąż próbujemy ją rozstrzygnąć, rozsądzić, zamknąć w jakiejś szafie, tymczasem ona jest żywa. Staniemy się wolni, jeśli wreszcie włączymy PRL w żywy ciąg, wraz z II, III, IV i kolejnymi Rzeczpospolitymi, przyznamy się do niego, pokażemy na przykład człowieczeństwo komunisty. Andrzej Chojnowski: *Żadnymi detywatami nie wywoła się kierunku twórczości, on powstaje w pewnej atmosferze społecznej.*

Jeśli obraz historii zmienia się wraz ze stosunkiem do niej, nieobecność najnowszych polskich dziejów w naszym kinie może być spowodowana dezorientacją lub trudnością w ich ocenie. Jeśli film pokazuje historię subiektywnie, a historia narodu nie jest jego własnością, zarzuty wobec filmów „Strajk” i „Ucieczka” („Die Flucht”) należałoby przynajmniej raz jeszcze przemyśleć. Jeśli chcemy kręcić kino historyczne, bo ono kręci nas wszystkich, dajmy sobie jeszcze trochę czasu. Historia, chociażby po to, by historią była, musi się jednak trochę odleżeć.

Iwona Burzyńska

Z okazji nadchodzącej Wielkanocy

życzymy wszystkim Kolegom i Współpracownikom

odpoczynku i radości w rodzinnym gronie,

szczęścia na stałe i nadziei, nie tylko wiosną,

sukcesów w pracy i samych najlepszych filmów!

Zarząd Główny i Redakcja Biuletynu
Stowarzyszenia Filmowców Polskich



Fotos z serialu „Między nami bocianami”, prod. Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej.



Członkowie Zarządu Jacek Lipski i Andrzej Haliński przypominają o obowiązku regulowania składek członkowskich!

Na zdjęciu: kadr z filmu „Taxi A”,
reż. Marcin Korneluk, prod. Pleograf

SFP w Internecie: www.sfp.org.pl

Przypominając o obowiązku wpłacania składek członkowskich (96 zł rocznie) podajemy numer konta:

Stowarzyszenie Filmowców Polskich, 02-595 Warszawa, ul. Puławska 61

Bank BPH PBK O/W-wa, ul. Jasna 1, Nr konta: 93 1060 0076 0000 4010 2000 2139

Stowarzyszenie Filmowców Polskich

Istnieje od 1966 roku

Prezesa Honorowi:

Jerzy Kawalerowicz, Andrzej Wajda, Janusz Majewski

Prezes:

Jacek Bromski

Wiceprezesa:

Janusz Chodnikiewicz, Janusz Kijowski

Skarbnik:

Jacek Lipski

Członkowie Zarządu:

Filip Bajon, Witold Giersz, Grzegorz Kędzierski,
Krystyna Krupska-Wysocka, Kinga Lewińska,
Krzysztof Tchórzewski oraz:
Janina Dybowska-Person – Koło
Charakteryzatorów
Ireneusz Engler – Sekcja Telewizyjna
Andrzej Haliński – Koło Scenografów
Andrzej Jasiewicz – Koło Realizatorów Filmów
dla Dzieci i Młodzieży
Paweł Kędzierski – Sekcja Filmu
Dokumentalnego
Jerzy Kucia – Sekcja Filmu Animowanego
Michał Kwieciński – Koło Producentów
Juliusz Machulski – Przewodniczący Rady
Administracyjnej ZAPA
Marcin Pieczonka – Koło Młodych
Małgorzata Przedpełska-Bieniek – Koło Reżyserów
Dźwięku
Henryk Jacek Schoen – Krakowskie Koło SFP
Marek Serafiński – Sekcja Filmu Animowanego
Andrzej Traczykowski – Łódzkie Koło SFP
Andrzej Werner – Koło Piśmiennictwa
Wojciech Ziembicki – Sekcja Filmu
Dokumentalnego, Koło Seniora

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Jan Mogilnicki,
Zastępca Przewodniczącego:
Dorota Ostrowska-Orlińska,
Sekretarz: Piotr Śliwiński.

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący: Marek Piestrak
Wiceprzewodniczący: Wiktor Skrzynecki
II wiceprzewodniczący: Rafał Waltenberger
Sekretarz: Janina Dybowska-Person

BIULETYN STOWARZYSZENIA FILMOWCÓW POLSKICH

marzec 2007



Koordinacja wydawnicza: Fundacja „KINO”

Redakcja: Krystyna Krupska-Wysocka, Anna Romanowska Wróblewska, Małgorzata Kwaśniewska, Iwona Cegielska

Projekt graficzny i skład: LAVENTURA

Adres redakcji: Stowarzyszenie Filmowców Polskich, 02-595 Warszawa, ul. Puławska 61, tel. (22) 845 51 32, fax (22) 845 39 08, www.sfp.org.pl

Kontakt z redakcją: biuletyn@sfp.org.pl